Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 111. — ROK XXXVI.

SOBOTA

27. KWIETNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.035 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłk. pocztow	[illegible]	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	[illegible] zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Rzeczy dziwne.

O powodach mianowania p. Władysława Wróblewskiego prezesem Banku Polskiego nie pojawił się dotąd w prasie żaden, choćby półoficjalny komunikat. Gdyby p. Wróblewski był pułkownikiem lub majorem, sprawa byłaby jaśniejszą. Ale p. Wróblewski piastował w ciągu 10-ciu lat szereg urzędów cywilnych, był podsekretarzem stanu w prezydjum Rady Ministrów, posłem w Londynie i Waszyngtonie i wreszcie redaktorem półurzędowego organu, zajmował zatem stanowiska, które — jak wiemy z doświadczenia — w dużo mniejszym stopniu przygotowują znakomitych finansistów, niż tytuł pułkownika; stąd też niespodziewane powołanie go na fotel prezesa Banku Polskiego, zajmowany dotąd przez wybitnego finansistę p. Karpińskiego, wywołało duże zdziwienie. Tak się obecnie złożyło, że po zawodowym finansiście Steczkowskim kierownictwo Banku Gospodarstwa Krajowego objął gen. Górecki, który wyszedł z wojskowego Korpusu Kontrolerów; — że po p. Czechowiczu, który ma za sobą długie lata pracy w finansach państwowych, na czele Ministerstwa Skarbu stanął pułkownik Matuszewski, oficer Oddziału II i od dwóch lat dyplomata; — i że wreszcie także p. Karpiński otrzymał w Banku Polskim następcę, wybranego z pośród kół niebankowych... Ktoś napisał, że za p. Wróblewskim przemawia jego znajomość, czy nawet przyjaźń z p. Deveyem, zawarta jeszcze w Ameryce. Ależ p. Devey ma już z tytułu swego własnego stanowiska duży wpływ na Bank Polski i pożądanem jest, by prezes Banku był od „doradcy" amerykańskiego zupełnie niezawisłym! Nie sądzimy, by nominacja p. Wróblewskiego, nawiasem mówiąc: przed majem gorliwego piastowca, wpłynęła ujemnie na B. P., gdyż przy braku doświadczenia nowego prezesa instytucją kierować będzie zapewne wiceprezes Młynarski, ale stwierdzamy tylko dziwny i niezrozumiały charakter tej nominacji. Obóz sanacyjny ma przecież dość pułkowników i finansistów; dlaczego wybrał dyplomatę, zresztą nie najlepszego?

Na Śląsku rozpoczęła się kampanja o rozpisanie wyborów do Sejmu Śląskiego. I w tej sprawie, tak doniosłej dla Śląska i tak... drażliwej ze stanowiska praworządności, prasa rządowa nie może donieść niczego o zamiarach rządu. Termin, w którym wybory powinny były się odbyć, już upłynął; również minął termin (45 dni), w którym p. Prezydent miał zatwierdzić uchwaloną przez Sejm Śląski ordynację wyborczą. Na Śląsku panuje stan dziwny. Sejm rozwiązano, a o nowych wyborach ani słychu. Jest jasnem, że stan ten ożywić może niechętną dla Polski propagandę i wzmocnić separatyzm. Dlatego dobrze się stało, że polskie grupy umiarkowane na Śląsku podjęły akcję celem skłonienia rządu do szybkiego rozpisania wyborów. Jeśli gdzie, to na tej granicznej ziemi, polska administracja musi unikać zarzutu, że postępuje niezgodnie z prawem i że pozbawia ludność samorządu, uroczyście jej przez Sejm Ustawodawczy przyznanego. Że stosunki na Śląsku i poza tem są nienormalne, że obóz polski został przez sanację straszliwie rozbity, tego dowodem są uchwały miejscowej Ch. D. i NPR., które odrzucają udział w 3-majowym pochodzie wspólnie z osławionym Związkiem Powstańców, popieranym przez wojew. Grażyńskiego. Związek ten tyle dokonał napadów na oba stronnictwa, że trudno się dziwić owej uchwale. Ale że rozbicie takie przynosi szkodę sprawie państwowej, to jest pewnem. Najwyższy czas zawrócić z błędnej drogi i zaprzestać polityki rozbijackiej!

P. Nowaczyński przypomina w „Gazecie Warszawskiej" następujące przykazania Lenina, zawarte w zbiorze jego prac „Armja i Rewolucja":

„...Bez dezorganizacji armji ani jedna wielka rewolucja nie obeszła się i obejść się nie może.

„...Nie wciągać wojska w politykę — to hasło podstępnych sług burżuazji.

„...Żołnierze powinni domagać się pełni praw obywatelskich: prawa uczęszczania w mundurze na wszystkie zebrania polityczne, prawa czytania i posiadania w koszarach wszystkich pism, zniesienia sądów wojskowych, prawa składania zbiorowych skarg.

„...Zniszczmy zupełnie wojsko! Nic nie zdoła zgnieść rewolucji, jeżeli wszyscy żołnierze staną się pełnoprawnymi obywatelami"...

Takie wskazówki daje swoim zwolennikom twórca bolszewizmu, czerpiąc je z doświadczeń rewolucji październikowej, która zwyciężyła dzięki rozpolitykowaniu armji rosyjskiej za rządów Kiereńskiego. Lenina rozumiemy doskonale. Środek, jaki zaleca, odpowiada wybornie celowi, jaki pragnie osiągnąć. Trudno nam tylko zrozumieć naszych sanatorów, którzy także zalecają rozpolitykowanie armji przez nadanie oficerom i podoficerom prawa głosowania do Sejmu, a chyba do zwycięstwa bolszewizmu w Polsce nie dążą. Czyjaś kalkulacja musi tu być błędna. Napewno nie Lenina, który swą doktrynę dobrze wyeksperymentował...

P. WRÓBLEWSKI JUŻ URZĘDUJE.

Po zaprzysiężeniu nowego prezesa Banku Polskiego p. Wróblewskiego, objął on z rąk wiceprezesa p. Młynarskiego urzędowanie w Banku.

SZACH PERSKI UDEKOROWANY „BIAŁYM ORŁEM".

Teheran, 25. 4. (PAT). Jak podaje „Havas", obchodzą tu uroczyście **rocznicę przyjęcia władzy królewskiej przez Szacha.** Z tej okazji **poseł polski wręczył Szachowi order Białego Orła.**

Polski złoty walutą obiegową w Gdańsku?

Gdańskie centrum za wprowadzeniem polskiej waluty na obszarze Wolnego Miasta.

Warszawa, 25. 4. (Tel. wł.). Na walnem zgromadzeniu **partji centrum,** miasta Gdańska wiceprezes stronnictwa dr. Schutze **wypowiedział się pośrednio za wprowadzeniem waluty polskiej na obszarze Wolnego Miasta,** dowodząc, że położenie gospodarcze Gdańska zmieni się przez to na korzyść. Stwierdził on, **że 33% oszczędności w bankach gdańskich pochodzi z wkładów obywateli polskich.**

Warszawa. (AW.) Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeszy niemieckiej w Warszawie p. Rauscher powrócił dziś i objął urzędowanie.

Sejm zostanie zwołany na sesję nadzwyczajną.

KWESTJA REWIZJI KONSTYTUCJI NARAZIE NIEAKTUALNA.

Warszawa, 25. 4. (Tel. wł.). **W kołach mogących uchodzić za poinformowane mówią, że w sferach decydujących istnieje tendencja zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentarnej. Sesja miałaby na celu załatwienie szeregu spraw finansowych i gospodarczych. Kwestja przeprowadzenia rewizji konstytucji nie jest na razie brana w rachubę. Czas trwania sesji przewidywany jest na 2 do 3 tygodni.**

Związek chłopski przeciw kandydaturze Mittelbergera.

Wiedeń. 25 4. (PAT.) Z powodu szorstkiego odrzucenia przez związek chłopski kandydatury dra Mittelbergera na kanclerza. **nastąpiło zaostrzenie się stosunków pomiędzy związkiem chłopskim a stronnictwem chrześcijańsko-socjalnem,** któreto zaostrzenie ujawniło się atakiem dziennika „Reichspost" na związek chłopski.

Wiedeń, 25. 4. (PAT). Mimo sprzeciwu związku chłopskiego, **obstają chrześcijańsko-socjalni przy kandydaturach dra Mittelbergera.** Dzisiaj w południe konferował dr. Mittleberger **z niemieckimi narodowcami, a następnie z socjalnymi demokratami.**

Dr. MITTELBERGER NADAL KONFERUJE ZE STRONNICTWAMI.

Wiedeń, (AW). Wielkie trudności w sprawie przesilenia gabinetu znów się tak zaostrzyły, że chwilowo panuje **zupełna dezorjentacja.** Dr. **Mittelberger konferuje w dalszym ciągu z przewódcami stronnictw, dziś pertraktował z socjalistami.** W obozie chrześcijańsko-społecznych panuje wielkie podrażnienie z powodu wczorajszego komunikatu Landbundu, który oświadczył się przeciwko kandydaturze dra Mittelbergera.

P. Car w Paryżu

reprezentować będzie rząd polski na uroczystości Mickiewiczowskiej.

Warszawa, 25. 4. (Tel. wł.). Jako **reprezentant rządu polskiego** na uroczystość odsłonięcia pomnika Mickiewicza wyjeżdża **minister sprawiedliwości p. Car.**

Warszawa, 25. 4. (Tel. wł.). Marszałek Sejmu p. Daszyński wyjeżdża do Paryża na uroczystości mickiewiczowskie jako reprezentant Sejmu.

Warszawa, 25. 4. (Tel. wł.). Marszałek Sejmu **Daszyński powrócił do zdrowia i objął urzędowanie.** W południe **rewizytował premjera p. Świtalskiego.** O godz. 1-szej marsz. Daszyński przyjął na jednogodzinnej konferencji **ministra spraw wewnętrznych generała Składkowskiego.** Jak słychać, p. marszałek w najbliższym czasie **udaje się do Nauheim na kurację.**

Unja anglikańsko-prawosławna.

Warszawa. 25 4. (Tel. wł.) Prawosławna prasa kościelna donosi, że rokowania między przedstawicielami **kościoła anglikańskiego i wschodniego w sprawie połączenia obu kościołów dobiegają końca.** Uroczysta proklamacja połączenia nastąpi prawdopodobnie w maju lub czerwcu w czasie **soboru prawosławnego** na górze Atos.

Melodję „Jeszcze Polska" trzeba zmienić

Warszawa. (Tel. wł.) Rada Naczelna Zjednoczenia Polskich Związków śpiewaczych i muzycznych rozstrzygnęła konkurs na harmonizację hymnu państwowego „Jeszcze Polska nie zginęła". Nagrody nikomu nie przyznano. Wyróżniono tylko utwór profesora Hausmana ze Lwowa. **Sąd konkursowy zadecydował, że oficjalnie przyjęty układ hymnu jest tego rodzaju, że nie daje należytego wrażenia artystycznego i dlatego powinien być poddany rewizji.** Odpowiedni memorjał będzie przedstawiony ministrowi oświaty.

BUDOWA DOMÓW LETNISKOWYCH DLA OFICERÓW.

Warszawa, 25. 4. (Tel. wł.). Do Warszawy przybyli we czwartek wszyscy dowódcy okręgów korpusów pod przewodnictwem wiceministra spr. wojsk. **generała Konarzewskiego odbyli konferencję w min. spr. wojskowych.** Zadecydowano **przyspieszyć akcję budowy domów wypoczynkowych dla oficerów** Ministerstwo spraw wojskowych udzieli na te domy znaczniejszej subwencji. Staną one w Zaleszczykach, nad polskiem morzem, w Krynicy i Szczawnicy. W piątkowych naradach dowódców okręgów korpusów weźmie udział Prezydent Rzplitej.

SAMOLOT WOJSKOWY SPADŁ Z WYSOKOŚCI 400 M.

Warszawa. 25 4. (Tel. wł.) Z lotniska wojskowego pod Lwowem wylecieli dwaj oficerowie sztabu generalnego na aparacie, który prowadził porucznik-pilot Dziewulski.

Gdy samolot szybował nad Jaworowem i znajdował się na wysokości **400 m.** **zaczął gwałtownie spadać.** Mimo wysiłków pilota samolot **runął na ziemię i strzaskał się zupełnie. Dziewulski odniósł poważne obrażenia,** obaj oficerowie sztabu generalnego wyszli bez szwanku.

OSZUŚCI NA ŚLĄSKU.

Warszawa, 25. 4. (Tel. wł.). Na terenie województwa śląskiego pojawiło się **kilku oszustów,** zaopatrzonych w fałszywe legitymacje **i zbierających ofiary na budowę kościoła w Dukli.** Policja rozpisała za oszustami listy gończe.

Dymisja hiszpańskiego ministra oświaty

Epilog walki z uniwersytetami.

Paryż, 25. 4. (PAT). „Le Journal" donosi z Madrytu, że **minister** oświaty **uważając, iż jego ustąpienie pozwoli Primo de Rivierze na załagodzenie konfliktów z uniwersytetami podał się do dymisji.**

CENNA BIBLJOTEKA PASTWĄ POŻARU.

Warszawa, 25. 4. (Tel. wł.). W Dunkierce spłonęła bibljoteka, która zawierała **90.000 tomów oraz liczne cenne manuskrypty,** pisane **w 13-tym wieku,** pierwsze wydawnictwa holenderskie i flamandzkie z XV wieku.

W LONDYNIE GRASUJE OSPA.

Berlin, 25. 4. (PAT-. Donoszą z Londynu, że pomimo wielkich wysiłków władz tamtejszych tylko **z trudnością daje się opanować szerzącą się epidemję ospy.** Wczoraj przywieziono do szpitali epidemicznych **22 chorych.** Na ogół stwierdzono dotąd **277 chorych na ospę.**

O czem piszą inni?...

Echa wywiadu prof. Bartla.

„Ilustrowany Kur. Codz." nazywa kłamstwem zarzut plagjatu, postawiony przez „Gaz. Warszawską" prof. Bartlowi. „Kurjerek" twierdzi, że

„zakwestjonowany" przez Nowaczyńskiego ustęp p. Bartla tak w oryginale, jak w „i. K. C." podany był w cudzysłowie. Zatem sprawa zupełnie jasna, gdyż przytaczając jakiś cytat podaje się go zawsze w cudzysłowie".

A jednak sprawa nie jest zupełnie jasna. Gdy się jakąś opinję cytuje, to należy odrazu zaznaczyć, czyja to opinja. Cudzysłów nie wystarcza, a zresztą p. Bartel mówił, a nie pisał. Dalej, gdy się cytuje, to należy cytować dosłownie, bez żadnych, choćby najmniejszych zmian. Faktem jest, że gdyby nie „Gaz. Warszawska", to opinja nie wiedziałaby, które myśli są oryginalną własnością p. Bartla a które Mussoliniego.

Pos. Mackiewicz odpowiada p. Bartlowi

Pos. Mackiewicz uznał — z zupełną słusznością — że uwagi p. Bartla o „paniczach" konserwatywnych odnoszą się do niego i odpowiada w monarchistycznem „Słowie":

„Prof. Bartel zarzuca nam, że z kałamarza wyciągaliśmy „zamachy stanu". Musimy mu jednak, jako premjerowi rządu Marszałka Piłsudskiego, przypomnieć, że pisząc o „oktrojowaniu konstytucji" opieraliśmy się nie o kałamarz, lecz o wyrazy samego Marszałka z lipca 1928 r. „oktrojować nowe prawa w Polsce" i z kwietnia 1929 r. „oświadczam publicznie, że trybunał stanu nie ośmieli się zebrać ani razu". Na tych więc słowach, a nie kałamarzu opierane były moje przypuszczenia".

Czy jednak należało wyciągnąć aż tak daleko idące wnioski z oświadczeń min. Piłsudskiego, a szczególnie z ostatniej enuncjacji, którą sam autor nazwał w tytule „uwagami chorego człowieka"?

P. Mackiewicz zarzuca następnie p. Bartlowi niekonsekwencję, gdyż mimo oświadczeń min. Piłsudskiego pozostawał w rządzie. Dalej powiada p. Mackiewicz, że w pierwszej chwili chciał p. Bartlowi odpisać:

„Wernyhora przepowiedział Polsce Piłsudskiego, a Oxenstjerna przeczuł pana prof. Bartla". Znany jest przecież aforyzm tego kanclerza królestwa szwedzkiego: **„Świat nie wie, jak mało trzeba mieć mądrości, aby rządzić".** Ale dlatego o tem wspominam, żeby powiedzieć, że takiej odpowiedzi wyrzekłem się".

I dlatego p. Mackiewicz w zakończeniu oddaje hołd „ofiarnej, energicznej, czystej i pięknej pracy" p. Bartla.

Przed demonstracjami w dniu 1 maja

Część pism warszawskich dziwi się, że demonstracje 1-majowe będą w Warszawie dozwolone.

„Polska" pisze:

„Sytuacja, zważywszy wzajemny stosunek cekawistów do bebeesów, jest groźna. gdyby obeszło się tym razem bez strzałów rewolwerowych i łamania żeber — byłoby to szczęśliwym zbiegiem okoliczności, na który jednak liczyć nie można.

Tymczasem pochody socjalistyczne dnia 1-go maja nie napotykają przeszkód ze strony władz, które nie dopuszczą jedynie do wystąpień komunistycznych.

Zarządzenia policyjne, zapobiegające starciom pomiędzy manifestantami, pomimo najlepszych chęci władz łatwo mogą okazać się niedostatecznemi. Tłum zawsze jest tłumem i ma własną psychologję".

„Kur. Warszawski" pyta:

„Zdaje się, że medycyna współczesna zerwała z tradycyjną metodą leczenia przez puszczanie krwi. Jednakże w stosunku do uświadomionego proletarjatu hygjena społeczna pozwala na uwstecznienie praktyki lekarskiej.

Czyby jednak nie warto jeszcze się namyślić i oszczędzić Warszawie tej gorszącej operacji"?

A katowicka „Polonia" podaje rządowi za wzór pruskiego prezydenta ministrów Brauna, socjalistę, który

„w odpowiedzi na ataki komunistów, oświadczył ostro i w całej powadze obywatela i urzędnika, że „rząd państwa pruskiego — dla zachowania swego autorytetu i dla zabezpieczenia spokoju, ładu i swobody innych obywateli państwa użyje wszystkich rozporządzalnych środków — bez żadnego zresztą naruszenia praw — aby nie dopuścić do jakichkolwiek pochodów i manifestacyj...

Nowe konfiskaty.

Oprócz podanej przez nas już wczoraj konfiskaty „Kur. Śląskiego" wspomnieć należy o konfiskacie „Gaz. Warszawskiej" i socjalistycznego „Dziennika Ludowego". „Polonia" obliczyła, że za rządów woj. Grażyńskiego została skonfiskowana już 54 razy.

Młodzież przeciw pornografji.

Kilka najpoważniejszych organizacyj akademickich w Poznaniu — między innemi „Odrodzenie" i „Mł. Wszechpolska" ogłasza w prasie protest przeciwko wystawianiu sztuki „Wilkołak", obrażającej uczucia religijne i moralne.

„Deprawacja sączy się w dusze społeczeństwa małemi dawkami, pod różnemi, często bardzo niewinnemi na pozór postaciami — i nieraz **trzeba, niestety mocnego odruchu, aby społeczeństwo spostrzegło postępy rozkładu.** Taki stan rzeczy musi budzić niepokój o przyszłość; jest on wodą na młyn prądów wywrotowych. Odczuwamy grozę niebezpieczeństwa i domagamy się od całego społeczeństwa oddźwięku. Nasze wystąpienie musi obudzić czujność. **Chcemy kultury katolickiej i kultury polskiej".**

Jeszcze przed ogłoszeniem projektu grupa młodzieży urządziła na przedstawieniu „Wilkołaka" manifestację, z którą zsolidaryzowała się część publiczności,

Polski hołd dla św. Wacława.

Na tysiąclecie śmierci męczeńskiej św. Wacława wydał po polsku Komitet jubileuszowy w Pradze żywot świętego napisany przez prof. Dvornika. Polskie koła katolickie będą mu z pewnością za tę książkę*) wdzięczne. Przyczyni się bowiem niewątpliwie do odżycia w Polsce kultu tego świętego, którego nasze średniowiecze szczególniejszą otaczało czcią. Świadczą o tem liczne zabytki sztuki religijnej po starych kościołach Krakowa i Wielkopolski (w pierwszym rzędzie Jego imieniem nazwana katedra wawelska), których bogactwem i starożytnością zdumiony był czeski badacz sztuki religijnej, ks. Czerny z Pilzna, zwiedzając przed paru miesiącami pamiątki po św. Wacławie w Polsce.

Będą mu wdzięczne za tę książkę także i szerokie warstwy naszego społeczeństwa. Historyk czeski bowiem dał na kilkudziesięciu stronicach rzecz doskonałą o św. Wacławie i jego epoce. Prócz barwnego opisu życia świętego króla ocenił krytycznie najważniejsze źródła do jego żywota wykazując i wielką ich znajomość i zdolność do wydawania sądów dojrzałych. Wypadki zaś, opowiedziane stylem dramatycznem, rzucił na bogate tło historyczne epoki, której dominujący czynnik stanowi parcie germanizmu na Wschód poprzez niszczony systematycznie świat Słowiańszczyzny. Polski czytelnik wczuwa się łatwo w te wypadki. Stanowią bowiem analogję historyczną do walk Polski z germanizmem o samodzielność za Mieszka I., za Bolesława Chrobrego, za synów Krzywoustego. Z najżywszą sympatją śledzi polski czytelnik obraz walk obronnych prowadzonych przez Wracisława i św. Wacława przeciw Niemcom i w końcu rozumie smutną konieczność dziejową, która tego młodzieńczego księcia skłoniła do uznania zależności niemieckiej w osobie Henryka I. Państwa wielkomorawskiego już nie było, Polski znów jeszcze nie. Same Czechy zaś za słabe były, by się mogły skutecznie opierać germańskiej nawale.

W parę miesięcy po kapitulacji zginął św. Wacław śmiercią męczeńską z rąk własnego brata, Bolesława, w grodzie tegosamego imienia. Została po nim pamięć niezwyczajnej cnoty i świętości. Została też legenda, która postać młodzieńczego księcia opromieniła w wyobraźni słowiańskich narodów nimbem miłosierdzia, pobożności, zaparcia siebie i miłości nieprzyjaciół.

Nie bez racji pisze prof. Dvornik o wielkim i zbawiennym wpływie tych legend na duszę narodu. One go wychowywały i jego duszę kształciły, jak polski naród wychowywał się legendami o św. Wojciechu i św. Stanisławie. „Przed ich jasnemi postaciami — pisze prof. Dvornik — z czcią musi stanąć i historyk współczesny. Wolno mu wprawdzie badać krytycznie śliczne legendy, któremi lud średniowiecza oplótł postacie swych świętych. Nikt mu nie broni, by sięgnął do pierwotnych źródeł, aby pokazać, jakimi byli w istocie. Nikt nie śmie się nawet oprzeć, kiedy ręka krytycznego badacza zakryje poniekąd blask ich świętości spotęgowany naiwnością średniowiecza; bo to jest jego obowiązkiem. Zgrzeszyłby jednak historyk współczesny, gdyby z pogardą patrzył na tkliwą cześć i wiarę, którą średniowiecze obdarzało swych świętych, o czem świadczą legendy. Bo ta właśnie wiara gorąca pomagała często narodom tworzyć historję". I — dodajmy — ona ją często tworzyła.

Parę słów jeszcze o wydaniu książki prof. Dvornika... Polskie tłómaczenie jest mało staranne; widać, że go dokonał ktoś, kto ma bardzo słaby związek z polskim językiem. Za to forma zewnętrzna jest naprawdę wspaniała i rozkoszna. Kartę tytułową zdobi orzeł Przemyślidów; każdy z rozdziałów rozpoczyna się starannie wykonanym inicjałem średniowiecznym. Ponadto znajdziemy jeszcze 7 fotografij zabytków sztuki związanej z św. Wacławem, z katedrą wawelską na końcu. Druk gotycki, przypomina najstarsze pierwodruki polskie. Fotografje odbito na papierze kredowym, a 400 egz. książki tłoczono na holenderskim papierze van Gelder.

Prawdziwie piękny polski hołd (wprawdzie przez Czechów złożony) św. Wacławowi w tysiąclecie jego śmierci.

J. P.

*) Dr. Fr. Dvornik: „Żywot św. Wacława", na pamiątkę tysiąclecia jego śmierci męczeńskiej, Praga. Drukarnia państw., 1929, str. 90.

Ludzie którzy kierują Europą.

Redaktor polityczny dziennika hiszpańskiego „ABC" p. Andreas Revesz ogłasza swoje wrażenia z rozmów z najwybitniejszymi politykami europejskimi. Podajemy kilka nakreślonych przez niego sylwetek.

WRODZONA OSTROŻNOŚĆ RAYMUNDA POINCARE.

Poincarego bliżej nie znam, sądzę jednak, że bardzo niewielu jest takich ludzi, którym udało się wglądnąć nieco głębiej do tajemniczej jego duszy. Poincare bardzo rzadko przyjmuje dziennikarzy, a wywiadów nie udziela nigdy. Miałem zaszczyt być przezeń przyjęty i odbyć z nim dłuższą rozmowę w jego gabinecie w gmachu ministerstwa skarbu (Louvre).

Do tej chwili znałem Poincarego tylko z opowiadań, z fotografij i książek. Myślałem, że zobaczę małego, suchego i niezbyt przyjemnego w obejściu starszego pana. Jakie było jednak me zdumienie, gdy przyjął mnie wprawdzie starszy pan, ale człowiek w obejściu niezmiernie przyjemny, o twarzy dobrotliwej, z ujmującym uśmiechem na ustach. Z widocznem zadowoleniem mówił o polityce zagranicznej, o międzynarodowej sytuacji politycznej, o stosunkach francusko-hiszpańskich i o wielu innych ciekawych sprawach. Mówił przytem z jawną szczerością, co było prawdopodobnie następstwem tego, iż przyrzekłem mu nie publikować szczegółów naszej rozmowy. Odniosłem podczas wizyty tej wrażenie, że Poincare musi być człowiekiem niezmiernie stanowczym i upartym. Obiecał mi przy pożegnaniu, że na pamiątkę naszej rozmowy przyśle mi swą fotografję z własnoręcznym podpisem. Dotrzymał słowa, dając tem samem dowód, iż ma dobrą pamięć i że jest człowiekiem, szanującym słowo...

BRIAND, KTÓRY NIC NIE WIE, ALE WSZYSTKO ROZUMIE.

Briand jest zupełnie taki sam, jakim go widzimy na rozmaitych fotografjach: długie włosy, zwisłe wąsy, poniekąd złośliwe oczy. Robi wrażenie człowieka namiętnie kochającego życie. Często słyszeć można zdanie, że Briand nic nie wie, ale wszystko rozumie, a Poincare wszystko wie, ale nic nie rozumie. Choć zdanie to ma w sobie sporą dozę prawdy, krzywdzi ono jednak Poincare'go. A czy krzywdzi ono i Brianda? Mówi się, że Briand cierpi na nieuleczalną chorobę, mianowicie na **lenistwo,** że przez całe swe życie nie zdołał przeczytać dokładnie ani jednej książki, ani jednego dokumentu. Mówi się też, że Briand z całym spokojem weźmie laskę do ręki i opuści ministerstwo w chwili, kiedy upadnie rząd, którego jest członkiem. Przez cały czas swego ministrowania nic nie napisał, nic więc po sobie nie będzie mógł w ministerstwie pozostawić. Czy legenda ta odpowiada rzeczywistości, czy jest tylko legendą, — nie wiem; w każdym jednak razie w słowach tych zdaje się tkwić sporo prawdy. Mogę z ręką na sercu powiedzieć, że na biurku Brianda nigdy nie widziałem książek, czasopism, lub aktów urzędowych. Mam wrażenie, że polityk ten nie ma najmniejszego pojęcia o tem, co to jest handel zagraniczny Estonji. Zato jednak potrafi znakomicie mówić o konieczności pokoju między narodami, o ograniczeniu zbrojeń, o braterstwie narodów, — a wszystko to są sprawy, przy których głos serca, gestykulacja i siła słowa zastąpić mogą znakomicie głęboką znajomość rzeczy.

BERTHELOT, CZŁOWIEK Z WIELKĄ GŁOWĄ.

Koniecznem dopełnieniem Brianda jest Mr Filip Berthelot, sławny i faktyczny pan na Quai d'Orsay, człowiek, który znakomicie jest obznajomiony z umowami międzynarodowemi. Mówi się, że Briand bez jego pomocy nigdy nie znalazłby drogi w labiryncie umów, układów itd. Nie wiem, czy twierdzenie to odpowiada rzeczywistości, wiem jednak, że Berthelot jest jednym z najbardziej wykształconych ludzi, jakich w życiu swem spotkałem. Jego wielka głowa zawierać musi w sobie niezwykle wielki mózg, a w oczach jego odzwierciedla się niepospolita inteligencja. Nie jest mówcą, a na wszelkie sprawy spogląda z niemiłosierną rzeczowością.

CAILLAUX, CZYLI CZŁOWIEK, KTÓRY CHCIAŁBY BYĆ DYKTATOREM.

Kto chce być w dobrych stosunkach z Józefem Caillaux, powinien zawsze tytułować go „panie prezydencie". Jego najmilszem wspomnieniem są czasy (r. 1911), kiedy piastował urząd premjera, a dziś jeszcze cierpi on nie tyle na skutek świadomości, że „siedział", ile na skutek daleko gorszej jeszcze świadomości, że nigdy już nie będzie mógł stanąć na czele rządu francuskiego. Jest rozgoryczony i zniechęcony, mimo to jednak wysoko nosi głowę i zawsze występuje z dumą i godnością. Pragnie uchodzić jeszcze za człowieka, który ma przyszłość przed sobą, który ma dość wiary w siebie, by podjąć walkę z całym światem, a przedewszystkiem ze swym największym konkurentem, Poincare'm. Jest inteligentny, uprzejmy i umie występować, jak prawdziwy światowiec, potrafi jednak być też opryskliwym i suchym w obejściu. W rzeczywistości jego zachowanie i temperament przypominają arystokratę, który tylko dzięki przypadkowi stał się radykalnym socjalistą.

CZY PAINLEVE NOSI PERUKĘ?

Karykaturzyści przedstawiają zazwyczaj Painleve'go, jako małego, tłustego chłopczyka. Przyznać też trzeba, że polityk ten nie bacząc na to, że liczy już lat 60, ma w sobie coś dziecięcego. Dba przytem bardzo o swój wygląd zewnętrzny, a mógłbym przysięgać, że nosi perukę. Jest wielkim uczonym i jednym z najwybitniejszych matematyków doby współczesnej, choć na takiego nie wygląda. Jest sympatyczny, niezwykle miły w obejściu, nic więc dziwnego, że powszechnie jest lubiany. Zdaje się, że kocha życie rodzinne, przyjaźń, przyrodę, spokój wiejski, zwierzęta i ognisko domowe.

Rzekoma „tchórzliwość" opozycji

w świetle rewelacyj pism rządowych.

Tuż po nominacji rządu p. Świtalskiego, jedno z pism rządowych doniosło, że podczas przesilenia stronnictwa niezależne, zarówno lewicowe jak umiarkowane, porozumiewały się i zamierzały przedłożyć p. Prezydentowi Rzplitej własną listę kandydatów z p. Stan. Thuguttem jako premjerem na czele.

Teraz „Głos Polski" a za nim „Il. Kur. Codz." pisze o sensacyjnych rewelacjach, poczynionych podobno przez jakiegoś wybitnego posła opozycyjnego z woj. łódzkiego. Miał on wyjawić, że kluby „Wyzwolenia", P. P. S. i Stron. Chłopskiego **zdecydowane były na wypadek rozwiązania Sejmu wyjechać do Gdańska,** utworzyć tam „rząd parlamentarny" i wydać manifest do społeczeństwa polskiego. Konferencja w tej sprawie miała się odbyć 9-go kwietnia.

Czy te rewelacje są prawdziwe, niewiadomo i nie jest to rzeczą najważniejszą, gdyż przesilenie jest już na szczęście zakończone. Pomijamy też kwestję, w jaki sposób powinien naród odpowiedzieć na ewentualny gwałt. Chcemy natomiast zwrócić uwagę na sprzeczność, jaka zachodzi między temi rewelacjami a zapewnieniami niektórych „sanatorów", że opozycja, a w szczególności lewica boi się i walki nie podejmie.

Pos. Mackiewicz twierdził, że lewica prowadzi „politykę waty", unika konfliktów, wstrząśnień, walk etc. Na te szydercze uwagi odpowiada w „Gaz. Chłopskiej" pos. J. Dąbski:

„Tak pisze monarchista Mackiewicz.

Przyjdzie czas, że my te słowa panom magnatom i obszarnikom przypomnimy, ale całkiem praktycznie. Polityka waty była rzeczywiście stosowana przez różnych lewicowych fajtłapów w r. 1918, 1919 i 1920. Ale taka polityka już się więcej nie powtórzy. P. Mackiewicz nie będzie się potrzebował w przyszłości skarżyć na... miękkość i podłą tolerancję".

Są to pogróżki bardzo wyraźne.

Jeśli także rewelacje o zamierzonym wyjeździe lewicy do Gdańska są prawdziwe, to widać, jak źle się orjentuje w nastrojach lewicy p. Mackiewicz.

Co do stronnictw umiarkowanych, to również nie wiemy, czy rzeczywiście porozumiewano się w sprawie ewentualnego rządu p. Thugutta. Jeśli jednak tak było, to upada drugi argument „sanacji", jakoby po obecnym systemie rządów musiała przyjść pustka, bo „opozycja rządu wyłonić nie potrafi". Okazuje się,

że tak źleby nie było. Mimo wielkich przeciwieństw dzielących prawicę od lewicy, już nieraz możliwem było współdziałanie tych obozów (np. w gabinecie Skrzyńskiego) i możliwem byłoby chyba także w przyszłości pewne porozumienie na gruncie idei poszanowania prawa, która, niestety, w mózgach niektórych „sanatorów“ nie może się utwierdzić.

Wybory w Danji.

We środę, 24 bm., odbyły się w całej Danji, z wyjątkiem wysp Farerskich, wybory do parlamentu. Na wyspach Farerskich wybory odbędą się w dn. 29 maja.

Ostatni „Folketing“ wybrany 2 XI 1926 r. miał następujący skład partyjny: „Liga sprawiedliwości“ 2 mandaty, konserwatyści 30 mand., radykali 16 m., Niemcy szlezwiccy 1 mand., socjalni-demokraci 53 m., lewica liberalna 47 m.

Kadencja „Folketingu“ upływała w r. 1930. Parlament jednak został rozwiązany z powodu odrzucenia budżetu. Wystąpili przeciw niemu konserwatyści i radykali, a to w związku z budżetem wojskowym i sprawą obrony kraju, która od paru lat hamuje prace duńskiego parlamentu.

Pogrzeb ś. p. prałata Londzina.

Dzień 24 b. m. zapisze się niezatartemi głoskami w historji Śląska Cieszyńskiego. Był imponującą manifestacją wdzięczności i hołdem ludu śląskiego dla ś. p. Ks. Prałata Londzina; był manifestacją tak wielką, że, jak Ślązacy mówią, takich olbrzymich mas w Cieszynie jeszcze nie widziano.

Już o godz. 9 rano ulice wiodące w stronę kościoła parafjalnego były wypełnione ludźmi; a nowe gromady wciąż płynęły. M. in. przybyła kilkaset osób licząca **delegacja Polaków z czeskiego Śląska, z dr. Wolfem, posłem do parlamentu praskiego na czele.** Kościół był zarezerwowany wyłącznie dla duchowieństwa (którego liczba dochodziła 200), dla przedstawicieli władz, rodziny i delegatów stowarzyszeń.

O godz. 10 przybył do kościoła **Ks. Biskup Lisiecki** w otoczeniu członków kapituły katowickiej. On też po odśpiewaniu „Officium defunctorum“ odprawił pontyfikalną Mszę św. żałobną, po której **ks. prob. Grim** z Istebnej wygłosił przemówienie, poświęcone działalności Zmarłego jako kapłana i obywatela. Żałobny mowca uwypuklił szczególnie działalność Zmarłego narodową i społeczną. A swoje kazanie żałobne zakończył podziękowaniem Zmarłemu za trudy i za stworzone dla dobra ludu instytucje.

Po odśpiewaniu „Libera me“ i „In paradisum“ ruszył pochód żałobny ulicami miasta na odległy cmentarz. Zatrzymał się tylko przed ratuszem, gdzie hołd Zmarłemu burmistrzowi w imieniu miasta złożyli pp. wiceburmistrz Gabrisch (po niemiecku) i Wałach (po polsku). Szpalerem utworzonym przez szkoły cieszyńskie i ludność śląska, na przestrzeni prawie 8 klm., posuwał się dalej pochód pogrzebowy z Ks. Biskupem Lisieckim na czele, przy dźwiękach 4 orkiestr, przy udziale mas ludności na cmentarz.

A kiedy wreszcie trumna stanęła nad grobem, cały prawie cmentarz wypełnił się wiernym Zmarłemu ludem śląskim. Ostatnie modlitwy odprawione przez Ks. Biskupa Lisieckiego i milkną ostatnie śpiewy. Następują przemówienia przedstawicieli władz i społeczeństwa.

W imieniu katolickich parlamentarzystów przemawiał ks. poseł Sobczyński z Kielc; w imieniu Prezydenta Mościckiego p. woj. dr. Grażyński, który kończąc swoją mowę stwierdził na podstawie polecenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej, że ś. p. Ks. Prałat Londzin „dobrze zasłużył się ojczyźnie“. Dalej senatorowie Gaszyński i Perzyński i poseł Dyboski w imieniu klubu B. B. Poseł Wolf do głębi poruszony, dziękował Zmarłemu w imieniu polskiej ludności z czeskiego Śląska. Ks. pos. Brzuska w imieniu założonych przez Zmarłego instytucyj, ks. prob. Gałuszka ze Strumienia w imieniu rolniczych spółek, b. premjer Nowak w imieniu Rady m. Krakowa, dyr. Pachoński w imieniu Z. O. K. Z., wreszcie ks. prałat Ściskała prob. z Radomia, w imieniu Biskupa i duchowieństwa diecezji sandomierskiej. Ostatni mowca przypomniał powstanie „Roty“ Konopnickiej, napisanej przez znakomitą poetkę na życzenie ś. p. ks. prał. Londzina.

Pogrzeb był manifestacją uczuć Śląska dla Zmarłego. Więcej, manifestacją całej Polski. Podobno gminy w Cieszyńskiem niema, z której by delegacja nie przybyła na pogrzeb. Zjawili się licznie Polacy z drugiej strony Olzy. Przybyli Górnoślązacy z posłami Korfantym i Roguszczakiem, z senatorem Grajkiem, z m. sz. Wolnym na czele. Przybyli reprezentanci wszystkich prawie ziem Rzeczypospolitej. — Z Krakowa zaś prócz wymienionych jeszcze: Ks. sen. Kasprzyk, ks. prep. Masny, pos. Puchałka i wielu innych.

To były zewnętrzne formy tej manifestacji żałobnej, jaką był pogrzeb ś. p. ks. Londzina w dniu 24 b. m. Któż jednak wypowie, co się działo w duszy zebranego ludu śląskiego? Uczestnik pogrzebu może tylko tyle powiedzieć, że parę razy widział próbę przełamania kordonów pogrzebowych przez włościan i robotników śląskich, chcących przypaść do trumny z drogiemi zwłokami, aby swoje uczucia wyrazić po swojemu. Widział ich, jak stojąc w szeregach szpaleru łzy ocierali, i jak towarzyszyli mowcom żałobnym, płacząc nad grobem

Na ziemiach Rzpltej

Pogrzeb ś. p. arcyb. Hryniewieckiego w Złoczowie i Zazulach.

Złoczów na wieść o przewiezieniu zwłok ks. arcybiskupa Hryniewieckiego do Zazul przygotował się uroczyście do żałobnej manifestacji. Zaraz po nadejściu zwłok z czwartku na piątek, pociągiem ze Lwowa, trumnę złożono w kaplicy urządzonej na dworcu. Kaplica aż do zabrania zwłok była stale oblężona przez tłumy publiczności. W piątek rozpoczęły się uroczystości pogrzebowe. Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo obu obrządków z ks. biskupem Lisowskim i ks. szambelanem Jurekiem przemówił w gorących słowach starosta J. Dorosz. Po modłach i przemówieniu ks. inf. Czajkowskiego w kościele farnym w Złoczowie, lud parafji Zazulskiej wziął na barki zwłoki swego arcypasterza, by spoczęły na skromnym cmentarzu. Orszak żałobny prowadzony przez ks. Krala, proboszcza Zazul, oddalonych o 6 klm. od Złoczowa, dotarł pod wieczór na miejsce przeznaczenia. W Zazulach złożono zwłoki w kościele, który był otwarty całą noc. Na drugi dzień Msze św. celebrowali ks. infułat Czajkowski, ks. szambelan Jurek, i ks. biskup Lisowski. Po modłach złożono trumnę do grobowca na cmentarzu. Nad grobem przemówił do ludu ks. infułat Czajkowski, a imieniem ludności miejscowej p. H. Skoczylasowa. Straż honorową przy zwłokach odbywali 52 p. p. i Strzelec i Sokół. Na pogrzeb do Zazul przybyli oprócz wyżej wymienionych ks. inf. Zajchowski, ks. kan. Badeni i ks. kan. dr. Cieślik.

Afera w dyrekcji tramwajów miejskich w Warszawie.

Szafarze posad za 1000 zł.

W ostatnich dniach w Warszawie wypłynęła na światło dzienne afera oszukańcza pracowników tramwajowych, która przedstawia się sensacyjnie. Oto konduktorzy W. Grzebliszewski, St. Świetlik, nadkonduktor St. Buliński brali łapówki w wysokości tysiąca złotych od starających się o posady w tramwajach. Aresztowani twierdzą, że czynili to z grzeczności a pieniądze brali jako pożyczkę. W mieszkaniu nadkonduktora Bulińskiego, który „nie włada sztuką pisania“, a zajmuje jako jeden z czterech nadkonduktorów w Warszawie poważne miejsce znaleziono 9 podań z r. 1927/28. Sędzia śledczy oddał wszystkich trzech pod nadzór policji.

LETNI ROZKŁAD JAZDY NA KOLEJACH.

W ministerstwie komunikacji zakończono prace nad przygotowaniem nowego letniego rozkładu jazdy, który, jak corocznie, wejdzie w życie z dniem 15 maja i obowiązywać będzie do 15 września b. r.

3 TONY ŻELAZA ZMIAŻDŻYŁY ROBOTNIKA.

Na lotnisku w Okęciu pod Warszawą 10-ciu robotników było zajętych przy ustawianiu wielkich drzwi żelaznych wielkiego hangaru, wagi 3.000 kg. W pewnej chwili owe drzwi runęły, przygniatając A. Zawadzkiego, robotnika, liczącego lat 25. Zawadzki poniósł śmierć na miejscu.

Z całego świata.

Polacy na międzynarodowej wystawie karykatur.

W **Louisville** (Ameryka Płn.) urządziło miejscowe Tow. sztuk pięknych **międzynarodową wystawę karykatur.** Udział nieoficjalny wzięło 16 państw: Anglja, Austrja, Ameryka Płd., Ameryka Płn., Czechosłowacja, Finlandja, Francja, Hiszpanja, Niemcy, Norwegja, Portugalja, Rosja, Rumunja, Węgry, Italja i **Polska,** którą reprezentowali karykaturzyści warszawskiej „Muchy“, pp. R. Andersen, F. Dargiewicz, W. Lipiński, B. Rydygier i Edward Porządkowski.

Ogółem wystąpiło na wystawie 116 artystów z 524 pracami. Polskie prace w liczbie 22-ch zostały w całości wystawione, a jednego z naszych karykaturzystów p. **Porządkowskiego** spotkało nawet pewnego rodzaju wyróżnienie, mianowicie do 11 karykatur zakwalifikowanych do reprodukcji w katalogu wystawy włączono i jego pracę.

Wystawa trwała od 10—24 marca b. r., obecnie zaś dyrekcja objeżdża z nią wszystkie większe miasta Ameryki Północnej.

Literaci niemieccy przeciw karze śmierci

Do komisji niemieckiego Reichstagu redagującej nowy kodeks karny nadesłano następujące pismo: „Podpisani domagają się od niemieckiego Reichstagu, by podniósł naszą ojczyznę na taką samą duchową i obyczajową wyżynę, na jakiej stanęło wiele innych krajów przez zniesienie kary śmierci.

Podpisani wierzą, że parlament zachowa godność Niemiec w porównaniu z Austrją, której konstytucja trwale rezygnuje z krwawych ustaw, i że on dopełni długo upragnionej wspólności prawnej z tym naszym bratnim krajem przez zniesienie kary śmierci“.

Pismo przytoczone nosi podpisy wielu znanych artystów i poetów; między innymi apel ten podpisali Thomas i Heinrich Mann, Elisabeth Bergner, Franz Blei, Max Brod, Bruno Frank, Alfred Kerr, Eugen Klöpfer, Max Liebermann, Gustaw Meyrink, Max Reinhardt, Bruno Walter, Franz Werfel, Arnold i Stephan **Zweig.**.

Miljon domów wybudowano w Anglji po wojnie.

W Anglji i Walji **wybudowano po wojnie 1,271.848 nowych domów mieszkalnych.** Olbrzymia ta liczba, której znaczenie społeczne jest dla wszystkich zrozumiałe, mówi sama za siebie. Z pośród tych nowych domów 828.661 postawiono przy pomocy zasiłków rządowych, 361.137 z inicjatywy prywatnej bez żadnej pomocy. W ciągu ostatniego roku budżetowego wzniesiono 167.792 nowe budowle, przyczem zapomóg udzielono na budowę 104.792 domów. (KAP.).

Paryż rajem maharadżów.

Mieszkańcy Paryża stwierdzają obecnie z zadowoleniem, że Francja nie straciła dotąd siły przyciągającej, jaka działa na najbogatszych i najbardziej rozrzutnych gości, władców indyjskich.

Na wiosnę wraz z jaskółkami zjeżdżają do Paryża maharadżowie, będąc dla Francuzów cenniejszymi gośćmi od niepozornych ptaków. Książęta indyjscy są bowiem najlepszymi klientami w hotelach, u jubilerów, w salonach mód, trzymają drogie konie.

Do najznakomitszych gości tego typu należą maharadża z Kapurthala i maharadża z Patiala, którzy skarby dostarczane im przez około półtora miljona poddanych najchętniej wyrzucają w Paryżu. Częstymi gośćmi w stolicy są również władcy z takich państewek pod protektoratem angielskim, jak Rajpipla, Alwar, Baroda i Indore. Według „Candide“ istnieje niemniej, jak 612 indyjskich państewek, z pośród których 118 posiada napół suwerennych książąt. Większość tych władców rozporządza dużemi bogactwami, ale dla Paryża nie przedstawia to żadnej wartości, gdyż książęta owi nie lubią wyjeżdżać ze swego kraju. Może zręczna propaganda zdołałaby — tak sądzą w Paryżu — również tych opornych przyciągnąć do Francji. W budżecie francuskim istnieje nawet pozycja 40 miljonów franków na popieranie turystyki we Francji. Suma ta nie jest nazbyt wielką, skoro się zważy, jak olbrzymie sumy zostawiają cudzoziemcy w kieszeniach francuskich.

Paryski championat taneczny.

Dnia 22 bm. zakończył się w paryskiem Koloseum wobec 10 tysięcy widzów turniej taneczny, trwający już od pięciu dni. Po walce, w której zrazu brało udział kilkaset par tanecznych na sali zostało tylko 8 par. Ostatecznie palmę zwycięstwa i tytuł „Championa tanecznego Paryża“ przyznano panu Salvador Font Miralles. Zarówno jego produkcje solowe, jak i tango i paso-doble odtańczone z p. Simone Rolland zyskały uznanie komisji konkursowej.

Zna 200 języków.

Człowieka, który zna ponad **dwieście różnych języków** można śmiało zaliczyć do nowoczesnych dziwów świata. Językoznawcą takim jest Dr. Ludwik Harald Schütz, urodzony we Frankfurcie nad Menem. Bibljoteka tego uczonego liczy 15 tysięcy fachowych dzieł, traktujących o językoznawstwie i 60 wyczerpujących leksykonów języków nowożytnych i dawniejszych. Już dziadek Schütza był znawcą sanskrytu.

Ofiara buddystów dla króla angielskiego

Między ostatniemi darami dla British Museum znajduje się drewniana tablica, na której wypisane są teksty japońskie wyznania Nichiren, w których przedstawiciel tego kościoła opisuje umartwienia ciała, jakim się poddał, by skłonić moce boskie do przywrócenia zdrowia królowi angielskiemu. Tablica ta, którą ambasador japoński wręczył królowi Jerzemu została zdeponowana w British Museum.

LOTNISKO W MIEŚCIE WATYKAŃSKIEM

Według doniesień z Rzymu w ogrodach watykańskich zostanie urządzone lotnisko. Okoliczność ta umożliwi samolotem lądowanie w mieście watykańskiem, z pominięciem italskiego terytorjum. Zakłady przemysłowe Fiat zdeklarowały już dwa samoloty w prezencie dla Ojca świętego.

Podróż „Hr. Zeppelina“.

Jak już donosiliśmy sterowiec „Hr. Zeppelin“ wyruszył 23 bm. popołudniu w drugą podróż śródziemnomorską z portu lotniczego w Friedrichshafen. Start nastąpił przy niebie zachmurzonem i brzydkiej pogodzie. Balon skierował się z Friedrichshafen na zachód. Narazie nic nie wiedziano o planie tej podróży, gdyż trasę postawiono nakreślić dopiero w czasie lotu. W półtorej godzinie po starcie sterowiec minął Bazyleję, a o godzinie 9 wieczór widziano go nad Bordeaux, skąd skierował się w stronę Gibraltaru. Droga przebyta aż do Bordeaux wynosi 850 km. Dnia 24 bm. o g. 10.50 przeleciał przy pięknej pogodzie **nad Lizboną,** odprowadzany przez trzy samoloty portugalskie. O godz. 3 popołudniu znalazł się balon **nad Atlantykiem** w pobliżu Kap Vincent.

Głos dzieła papieskiego św. Piotra Apostoła

do społeczeństwa polskiego.

I. Z pośród setek Dzieł, czyli Stowarzyszeń misyjnych wybijają się na czoło trzy najważniejsze, noszące zaszczytny tytuł papieskich, mianowicie Dzieło rozkrzewiania wiary, Dzieło świętego Dziecięctwa i Dzieło św. Piotra Apostoła. Ostatnie, choć najmłodsze i najmniej u nas znane (wielu miesza je ze Sodalicją św. Piotra Klawera, która pracuje na rzecz misyj Afrykańskich), jest można powiedzieć, obecnie najpraktyczniejszem ze wszystkich. Chce ono utrwalić wyniki pracy innych Dzieł misyjnych i przyspieszyć nawrócenie krajów pogańskich przez **jaknajrychlejsze i najtroskliwsze wychowanie kleru krajowego, czyli tubylczego,** a więc rodowitych kapłanów Chińczyków, Japończyków, Hindusów, Murzynów i t. d., którzy będą mogli daleko prędzej nawrócić swych rodaków, niż dzisiejsi misjonarze europejscy. Dlaczego?

Będą bowiem znali dokładnie język krajowy, zwyczaje ludowe i narodowe, będą wolni od podejrzenia, że pracują w interesie państw zagranicznych, aby rozszerzyć ich wpływ polityczny i ekonomiczny. Będą wytrzymali na klimat, będą ochronieni od wydalenia z kraju w czasie wojny, jak się to nierzadko zdarza z misjonarzami europejskimi. Ponadto dostarczą łatwiej krajom misyjnym potrzebnej ilości kapłanów i biskupów, niż się to dzieje obecnie, gdy zapotrzebowanie misjonarzy jest daleko większe niż możność dostarczenia ich przez kraje europejskie.

Już dzisiaj **roczny przyrost chrześcijan — katolików** w krajach pogańskich wynosi **400.000 dusz** (w samych Chinach 100.000). Żeby im udzielić dostatecznej opieki duchowej, potrzeba co roku nowych co najmniej 400 kapłanów. Skąd ich wziąć? Seminarja misyjne wydają ich rocznie ledwo 200. W krajach europejskich coraz większy brak powołań duchownych; mnóstwo misjonarzy rok rocznie umiera z powodu przepracowania się, niewygód i zabójczego klimatu.

A cóżby się stało, gdyby liczba roczna nawróceń znacznie się podniosła? Gdyby poganie zaczęli się nawracać masowo?

Otóż te okoliczności czynią Dzieło św. Piotra koniecznem i wprost Opatrznościowem.

Prawda, że wszystkie inne Związki i Stowarzyszenia misyjne pomagają także do pomnożenia liczby kapłanów krajowych w krajach misyjnych, zwłaszcza pierwsze dwa wyżej wymienione Dzieła misyjne, papieskie, ale Dzieło św. Piotra Apostoła ma specjalne to zadanie i najszybciej może się przyczynić do rozwiązania wielkiego zagadnienia misyjnego.

Zakłada ono seminarja mniejsze i większe w krajach pogańskich, wyposaża je w potrzebne środki naukowe i odpowiedni zastęp profesorów, wyszukuje troskliwie młodzież tubylczą, okazującą chęć i powołanie do kapłaństwa, daje jej i zarazem profesorom całkowite utrzymanie, bo ludność nowonawrócona jest zazwyczaj biedną i nie stać jej na żadne większe ofiary. W ten sposób zmierza najkrótszą drogą do ziszczenia prośby, jaką codziennie zanosimy do Niego, wołając: **Przyjdź Królestwo Twoje!**

Same dotychczasowe wyniki pracy misjonarskiej Kościoła katolickiego, acz pocieszające, nie stoją jeszcze w żadnej proporcji do zamierzonego celu i przemawiają jak najusilniej za rewizją dotychczasowych metod głoszenia poganom Ewangelji. Po wielu wiekach pracy misyjnej (przerywanej co prawda przez krwawe prześladowania) **w Chinach mamy 3 miljony katolików na 400 miljonów pogan!** Gdybyśmy tak dalej nawracali Chiny, jak dotąd, to byłyby chrześcijańskiemi dopiero za 4-ry tysiące lat! A przecież Chiny przedstawiają bardzo korzystne pole pracy misjonarskiej.

Także wymowną illustracją dotychczasowych kilkowiekowych trudów misjonarzy jest statystyka wykazująca procentowo ilość żyjących obecnie kapłanów tubylczych w krajach misyjnych w stosunku do ogólnej liczby tamtejszych księży. W Azji pracuje ich 52.3%, w Afryce zaledwo 5.7%, w Ameryce 6.2%.

Trzeba więc poprzeć wszelkiemi siłami Dzieła misyjne, a osobliwie Dzieło św. Piotra Apost. Lecz w jaki sposób?

Nie chodzi tu głównie i jedynie o ofiary pieniężne! Chrystus Pan nawrócił tyle ludów i krajów nie przez pieniądze, lecz przez Apostołów! I dzisiaj trzeba przedewszystkiem Apostołów do nawrócenia pogan. Trzeba kapłanów i biskupów tubylczych po apostolsku myślących, po apostolsku spełniających swe powołanie. Żeby uprosić u Boga liczne takie powołania wśród młodzieży tubylczej w krajach misyjnych, żeby te powołania dojrzały i utrzymały się na odpowiedniej wyżynie, trzeba dużo modlitwy, dużo Ofiar Mszy św., dużo Komunji św., dużo umartwień i to jest **w pierwszym rzędzie zadaniem i obowiązkiem członków Dzieła św. Piotra Apostoła.** Mogą do niego należeć i tacy, którzy składają w ofierze tylko jałmużny duchowne i ci tworzą, osobne „kółka modlących się“. Zwłaszcza jestto zadaniem Zgromadzeń zakonnych męskich i żeńskich, aby modliły się stale o rozwój pracy misyjnej w krajach pogańskich. Wiele klasztorów już się zgłosiło z gotowością szczególnej modlitwy w tej intencji i przydzielono im poszczególne kraje misyjne.

W tym celu także zostało założonych niedawno przez zakony europejskie z woli Ojca św. kilkanaście klasztorów kontemplacyjnych, czyli poświęconych głównie modlitwie, w krajach misyjnych, mianowicie w Chinach, Japonji, Indjach i indziej.

Jednak Dzieło św. Piotra potrzebuje **także pomocy pieniężnej** na budowę i utrzymanie seminarjów duchownych dla kleryków tubylczych. W tym celu stara się pozyskać jak największą ilość członków, którzy się dzielą na 4-y kategorje:

1) Członkowie **fundatorzy,** składający jednorazowo lub w kilku ratach taki kapitał, którego odsetki wystarczyłyby na utrzymanie roczne jednego seminarzysty krajowego (500 zł.) i to się nazywa **fundacją bursy.**

2) Członkowie **dobrodzieje,** biorący na siebie utrzymanie jednego seminarzysty przez cały czas jego studjów, czyli przez lat sześć (3—4 tys. złotych) i to się **nazywa pensją.**

3) **Czł. Kół misyjnych Św. Teresy od Dziec. Jezus,** podejmują wspólnemi siłami tesame obowiązki, co i członkowie dobrodzieje.

4) **Czł. wspomagający,** płacą roczną składkę 1 złoty lub przynajmniej 50 groszy.

Dzieło św. Piotra Apost. jest wzbogacone przez Papieży licznemi odpustami zupełnemi i częściowemi, które są wymienione na obrazku wpisowym. Kapłanom Dyrektorom diecezjalnym, parafjalnym i lokalnym przysługują różne przywileje, między innemi prawo udzielania błogosławieństwa papieskiego w dn. 18 stycznia Katedry św. Piotra w Rzymie (święto patronalne) lub w najbliższą niedzielę. Prócz tego seminarzyści krajowi ofiarują często Komunję św., a codzień wspólne modły za członków Dzieła, żyjących i zmarłych, którzy nadto mają udział w zasługach misji. Każdy kapłan tubylczy, który był wychowankiem Dzieła, odprawia w ciągu pierwszego miesiąca po swojem wyświęceniu 3 Msze św. za dobrodziejów, a nadto co rok Mszę św., i pięć Mszy św. po śmierci osoby, która utrzymywała go przez cały pobyt w seminarjum.

X. Mateusz Jeż.
prezes Kraj. Dzieła św. Piotra Ap.

Ziemia obiecana ludzkości ma 3 przymioty: jest lekka, poświęcona i zmienia wszystko w siebie.

Nie wmawiaj w siebie, że urodzenie i śmierć są poniżeniem człowieka w krańcach jego życia; nie wiedzieć jeszcze, gdzie szukać jego wzniesień.

Karol Witold.

Nauka i literatura.

Nagroda naukowa Warszawy.

WYNOSIĆ BĘDZIE 15 TYS. ZŁOTYCH.

Na onegdajszem posiedzeniu magistratu zatwierdzono statut nagrody miasta, mającej za zadanie popieranie nauki polskiej. Nagroda będzie przyznawana corocznie w wysokości 15 tys. złotych. Za całokształt na polu nauki polskiej z dziedziny nauk: techniczno-matematycznych, humanistycznych, prawno-ekonomicznych, i przyrodo-leczniczych. Nagroda przyznawana będzie przez sąd konkursowy corocznie przed 30 kwietnia, a ogłaszana w dniu 3 maja. Do sądu wejdą: prezes rady miejskiej, prezydent miasta, przedstawiciele wyższych uczelni i z warszawskiego Tow. Naukowego.

Ojciec święty o klasykach.

Niedawno Pius XI. prowadził w swem otoczeniu ożywioną dyskusję na temat, **który z katolickich pisarzy francuskich zasługuje na miano najwybitniejszego klasyka.**

Wielu było zdania, że bezsprzecznie jest nim **Pascal,** inni, że Fénelon, dalej św. Franciszek Salezy, oraz Louis Venillot. Papież jednak był odmiennego zdania i cytując z pamięci na potwierdzenie swej opinji całe wyjątki, stwierdził, że **największym klasykiem wśród katolickich pisarzy Francji,** jest uwielbiany przez niego, **Bossuet.**

Sport.

Najbliższa niedziela Ligi.

W nadchodzącą niedzielę **28 b. m.** rozegrane zostaną następujące spotkania ligowe: **w Warszawie gra Cracovia z Polonją; w Łodzi Ruch—Ł. K. S.; w Katowicach Warszawianka—I. F. C.; we Lwowie Garbarnia—Pogoń, oraz w Krakowie** najbardziej interesujący mecz **Wisła—Legja.**

Sztafetowy bieg na przełaj K. S. Cracovii.

V. ogólno-polski sztafetowy bieg na przełaj „Cracovii“, odłożony z powodu **niepomyślnych** warunków atmosferycznych, odbędzie się nieodwołalnie, **bez względu na pogodę, dnia 28 b. m. o godz. 12 w południe.** Start i meta na początku Alei 3 Maja.

Cwierć miljona koron czeskich za łączniki ataku.

Od czasu odejścia starych „asów“ piłkarskich Pilata i Mazala, a przedewszystkiem jednookiego **Jandy,** zawodowy klub praski **„Sparta“** ustawicznie poszukuje łączników ataku. Klub ten naraził się na wielkie wydatki na kupno zastępców. I tak Voraczek, który obecnie gra w **„Victorji Zižkov“,** kosztował 100 tysięcy kor. czesk., a za **Silny'ego** zapłacono 50 tysięcy. Znani zawodowcy: **Patek,** Sima i słynny **Schaffer** („król footbalu“), byli również przez pewien czas czynni w tym zespole starego mistrza Czechosłowacji, który wydał na te cele przeszło ćwierć miljona kor. czesk. Obecnie zaś kierownictwo „Sparty“ stara się o pozyskanie wiedeńskiego gracza **Wesely'ego,** który już raz miał „posadę“ w tej drużynie.

Sport zagranicą.

— Na międzynarodowych zawodach pływackich w **Brukseli,** holenderska mistrzyni, **Braun,** ustanowiła nowy rekord światowy w biegu **100 m. na** wznak czasem 1:21.2 sek. Na tych samych zawodach **Taris** (Francja) ustanowił **nowy rekord francuski — 100 m. styl. dow. — 1:02,4 s.** Zawodnik ten, znajdujący się obecnie w nadzwyczajnej formie, pobił onegdaj w **Paryżu** swój dawny rekord w biegu na 200 m. st. dow., osiągając czas **2:17,2 sek.** Rekordowy ten wynik zbliża go do jedynego **w Europie rekordu Arne Borga,** który wynosi **2:16,6 sek.**

— Słynny bramkarz hiszpański **Zamorra,** otrzymuje bardzo wysoką gażę — **5 tysięcy pesetów miesięcznie,** co wynosi około 6.000 złotych.

MIĘDZYNARODOWE PLANY NASZEJ HIPPIKI.

Po ukończeniu zawodów w Nicei (28 b. m.) jeźdźcy nasi wezmą udział w następujących zawodach międzynarodowych: 7—12 maja w **Rzymie,** 17—29 maja w **Poznaniu,** 1—12 czerwca w **Warszawie,** 24—30 czerwca w **Budapeszcie,** a dalej lipiec **w Lucernie,** październik **w Nowym Jorku,** listopad **w Genewie.**

Kraków ku czci Marszałka Focha.

Staraniem Krakowskiej Chorągwi Związku Hallerczyków **odbędzie się jutro**, t. j. w sobotę o 7.30 wiecz. **uroczysta Akademja** ku czci śp. Ferdynanda Focha, marszałka Francji, Anglji i Polski. Uroczystość odbędzie się w sali Twa rolniczego przy pl. Szczepańskim 8 II p. Zasługi zmarłego dla Polski uwypukli w swoim odczycie gen. Kukiel, docent Uniw. Jag.

W poniedziałek 29 bm. o 10 rano odbędzie się **nabożeństwo żałobne** za spokój duszy śp. Marsz. Focha w kościele Marjackim. Kazanie wygłosi ks. prof. Franciszek Kwiatkowski T. J. Tego dnia o 8 wiecz. **uroczysta Akademja** w sali Tow. Ubezp. przy ul. Basztowej 8 pod przewodnictwem gen. Józefa Hallera. Dochód z Akademji przeznacza się na ochronkę im. Marsz. Focha w Katowicach. Uroczystości poniedziałkowe urządza 21 organizacyj społeczno-oświatowych oraz redakcje kilku wydawnictw między niemi „Głosu Narodu“. Wśród organizacyj urządzających uroczystości ku czci Marsz. Focha występują: Zarząd główny T. S. L., Sokół, akademicka młodzież wszechpolska, Kongregacja kupiecka, Katol. Stow. Nauczycielek. Katol. Stow. właść. realności i t. d.

Co słychać w Krakowie?

10-lecie zgonu znakomitego fizjologa polskiego.

Staraniem Towarzystwa Lekarskiego w Krakowie, wspólnie z wydziałem lekarskim Uniw. Jag. odbyło się we środę 24 b. m. uroczyste posiedzenie ku uczczeniu pamięci wielkiego fizjologa polskiego Napoleona Cybulskiego w 10-tą rocznicę Jego śmierci. Na zebranie przybył prócz członków Towarzystwa Lekarskiego, cały Wydział Lekarski i wielu gości, między nimi: p. Cybulska z synem, wojewoda Kwaśniewski, prof. Szymonowicz ze Lwowa, prof. Beck ze Lwowa, prof. Czubalski z Warszawy, oraz z Krakowa profesorowie Heinrich, Rogoziński, Surzycki, Talko-Hryncewicz i Estreicher.

Posiedzenie zagaił prezes Towarzystwa **prof. Latkowski,** który przedstawiwszy w pięknych słowach działalność naukową i społeczną N. Cybulskiego oraz Jego zasługi położone dla krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego, złożył hołd pamięci wielkiego uczonego. W imieniu polskiej Akademji Umiejętności przemówił **prof. Godlewski,** jun. zaś w imieniu Uniwersytetu Jag. prorektor **prof. Marchlewski.** Prof. **Czubalski** z Warszawy uczcił pamięć N. Cybulskiego przemawiając imieniem Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Następnie prof. Beck ze Lwowa wygłosił odczyt, w którym scharakteryzował działalność naukową N. Cybulskiego i podkreślił Jego wielkie zasługi naukowe w dziedzinie fizjologji a prof. Maydell z Krakowa skreślił życiorys N. Cybulskiego. W końcu prof. Rosner przedstawił piękną sylwetkę Cybulskiego, podkreślając zasadnicze rysy Jego wielkiej i niezwykłej indywidualności. Posiedzenie zamknięto odczytaniem telegramów przesłanych przez Towarzystwa naukowe wszystkich miast uniwersyteckich.

Przebudowa wikarjówki kościoła N. Marji Panny.

Pod przewodnictwem prezydenta m. Rollego, przy udziale dr. Olesia, jako delegata Województwa (dział kultury i sztuki), ks. Infułata dra Józefa Kulinowskiego imieniem probostwa i Komitetu parafjalnego kościoła N. Marji Panny, ks. dra Tadeusza Kruszyńskiego, konserwatora metropolitalnego i inż. arch. Franciszka Mączyńskiego jako projektodawcy tej przebudowy — odbyło się w dniu 24 bm. posiedzenie Subkomitetu wybranego i upoważnionego przez Sekcję I Rady miasta do ostatecznego przygotowania na Radę m. wniosków w sprawie powyższej.

Po przeprowadzeniu obszernej dyskusji, ustalił Subkomitet w związku z przebudową wikarjówki wnioski na Radę m.. dotyczące poszerzenia jezdni między prałatówką a wikarjówką i oddania Probostwu pod przebudowę odpowiedniego pasa gruntu gminnego z placu Marjackiego.

Rejestracja zapasów mąki pszennej.

W wykonaniu poleceń Min. Spraw Wewn. oraz województwa krakowskiego zarządza Magistrat dalsze przymusowe zgłaszanie (rejestrację) zapasów mąki pszennej wedle stanu z dnia 6 maja i 6 czerwca 1929 z wyszczególnieniem jej gatunków, **nie wyłączając mąki o przemiale niższym (lepszej) od 65 proc., znajdujących się w miejscowych młynach, składach oraz sklepach hurtownych i detalicznych.**

Magistrat wzywa wszystkich właścicieli młynów, składów i sklepów, aby w nieprzekraczalnym terminie raz do 10 maja, drugi raz do 10 czerwca b. r. zgłosili ustnie lub pisemnie w biurze komisarjatu targowego magistratu zapasy mąki pszennej wedle stanu z dnia 6 maja i 6 czerwca br. Niestosujący się do powyższego zarządzenia karani będą grzywną i aresztem, względnie jedną z tych kar, przyczem jednocześnie może nastąpić konfiskata mąki.

Tragiczne odwiedziny.

Ulica Krowoderska była wczoraj popołudniu widownią osobliwego zajścia. Jakaś pani stojąc w oknie II p. wzywała głośno pomocy przechodniów, ponieważ pewien osobnik chce ją zabić. Przechodnie pospieszyli na II p. jednak zastali drzwi od mieszkania zamknięte. Ponieważ nie mogli dostać się do wnętrza, zawezwali straż pożarną, która przybyła na miejsce z drabinami. W chwili, gdy straż dobywała się do wnętrza, nadeszła właścicielka mieszkania, która drzwi otworzyła. Jak się okazało w odwiedziny do niej przyszła pani S., która zastała tylko syna właścicielki, nie wiedząc, że ten miewa ataki nerwowe. W pewnym momencie **młody człowiek dostał ataku szału, zaś p. S., mając wrażenie, że szaleniec chce się na nią rzucić, poczęła wzywać pomocy. Gdy drzwi otwarto, zastano w jednym z pokojów leżącego na ziemi bez przytomności syna właścicielki mieszkania. Pani S. z przestrachu ciężko zachorowała.**

Zgłaszać wolne mieszkania dla turystów

W związku z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu w b. r. spodziewany jest znaczny napływ podróżnych z kraju i zagranicy również i do Krakowa. Celem zabezpieczenia dostatecznej ilości kwater przyjmuje Polski Związek Turystyczny w Krakowie ul. Szpitalna 36, zgłoszenia prywatnych, umeblowanych mieszkań położonych w dzielnicach: I, III, IV, V, VI i VII. W zgłoszeniach — ustnych lub pisemnych — należy podać imię i nazwisko właściciela mieszkania, ulicę, Nr. domu, położenie mieszkania. ilość wolnych pokoi i łóżek, czy z łazienką i obsługą lub bez, rodzaj oświetlenia i w końcu cenę łóżka za dobę. Powyższe zgłoszenia przyjmuje się w godzinach urzędowych (od godz. 9—13 i od 16—18) do dnia 15 maja br.

Kraków, 26-go kwietnia 1929.

Piatek 26: św. Kleta.
Sobota 27: św. Tertuljana.
Sobota 27: wschód słońca o godz. 4.29, zachód o godz. 18.48.

ŚNIEG. Wczoraj rano temperatura wahała się koło 9 st. C., gdy nagle w południe przysłoniły niebo ciężkie ołowiane chmury, z których spadł śnieg. Termometr spadł do 2 st. C. i na tym poziomie utrzymywał się do wieczora.

PRZEJAZD PRZEZ LAS WOLSKI. Magistrat m. Krakowa otwiera z dn. 28 bm. przejazd przez park miejski Las Wolski dla ruchu jednostronnego od Woli ku Bielanom Aleją Kasy Oszczędności.

ADWOKACI W SĄDACH PRACY. Izby adwokackie zdecydowały wszcząć akcję w sprawie zreformowania niektórych przepisów dotyczących udziału członków palestry w sądach. Adwokaci domagają się, by obniżoną została najmniejsza stawka wartości roszczenia. przy której występować mogą obrońcy zawodowi w sądownictwie pracy. Stawka ta wynosi obecnie 200 złotych.

KSIĄŻECZKI WOJSKOWE. W myśl przepisów władze wojskowe powinny w chwili zwalniania poborowego po odbyciu służby w formacji wydać każdemu książkę wojskową z wpisaną do niej treścią arkusza ewidencyjnego. Tymczasem poborowi wymienionej kategorji otrzymują w pułkach zaświadczenia demobilizacyjne i dopiero po kilkumiesięcznym okresie czasu wzywani są do zarządów gmin, gdzie wręcza się im nadsyłane z pułków książeczki. W ten sposób urzędowanie komplikuje się i szereg zbędnych czynności obarcza procedurę wystawiania dokumentów wojskowych. Na mocy zarządzenia władz wojskowych na przyszłość wystawianie zaświadczeń tymczasowych będzie skasowane. Poborowi zwalniani w pułkach zaraz otrzymają książeczki, które następnie po przybyciu do miejsca swego stałego zamieszkiwania będą przedstawiać do meldunku.

ŚMIERTELNA BÓJKA. Przed wyszynkiem Józefa Gigonia w Juszczynie, pow. Maków, wszczęli bójkę Wincenty Chowaniak i Stanisław Wyrobek z Janem Bigoniem. W obronie męża stanęła Marja Bigoń, lat około 40, której Chowaniak i Wyrobek zadali kilka uderzeń kijami po głowie. Wskutek otrzymanych ciosów Marja Bigoń upadła na ziemię i nie odzyskawszy przytomności, zmarła. Bójka powstała na tle nieporozumień sąsiedzkich, oraz z zemsty za to, że Jan i Marja Bigoniowa oskarżyli swego czasu Chowaniaka i Wyrobka o kradzież pługa. Sprawcy zabójstwa zostali aresztowani i odstawieni do sądu grodzkiego w Makowie.

SAMOBÓJSTWO ORDYNANSA OFICERSKIEGO. W koszarach P. K. U. w Nowym Targu pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w prawą skroń, Władysław Ptasznik, szeregowiec 1 p. sap., pełniący obowiązki ordynansa jednego z oficerów P. K. U. Śmierć nastąpiła natychmiast. Powodem samobójstwa była prawdopodobnie obawa przed karą, jaka czekała denata za 7-mio dniowe samowolne opuszczenie koszar. Zwłoki przewieziono do miejscowej kostnicy. Dochodzenia prowadzą władze wojskowe.

SPŁONĘŁY ZABUDOWANIA GOSPODARSKIE. Dnia 22 b. m. wybuchł pożar w domu Jana Machaja w Rabce. Ogień ogarnął cały dom wraz ze stajnią i zniszczył je doszczętnie. Od palącego się domu Machaja zajął się sąsiedni dom Anny Kosiak, który wraz ze stajnią doszczętnie spłonął. Spłonęła również słoma, siano. zboże, ubranie i drób. Pożar powstał wskutek podpalenia, o które podejrzany jest Jan Machaj.

ZDERZENIE SIĘ AUTOBUSU Z WOZEM KONNYM. Autobus należący do Jana Cieczki z Grądów Nr. Kl. 2863. prowadzony przez szofera Michała Zwierskiego z Dąbrowy do Szczucina, najechał na wóz Józefa Orszulaka ze Skrzynki; z jadących wozem konnym 5-ciu osób, jedna odniosła ciężkie, a cztery lekkie uszkodzenia ciała. Z osób jadących autobusem nikt nie został kontuzjonowany. Katastrofa powstała wskutek nagłego spłoszenia się konia, który wpadł pod autobus.

PODRZUTEK. Onegdaj przyszła do domu Andrzeja Ślusarczyka w Ciężkowicach pow. Chrzanów, Wiktorja Pytlik (lat 22), służąca z Ciężkowic i w czasie nieobecności domowników porzuciła w sieni 4-miesięczne nieślubne dziecko, a sama zbiegła. Porzucone dziecko zabrała po przyjściu do domu żona Ślusarczyka.

SFINGOWANY NAPAD. Dnia 21 b. m. zgłosiła na policji Katarzyna Pytlik, że w lesie między Sochami a Ostrężnicą pow. Chrzanów, napadło na nią 2-ch nieznanych sprawców i po zagrożeniu nożami, zrabowało jej 9 zł. 60 gr., poczem zbiegło w las. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że powyższy napad został przez Pytlikową sfingowany.

FATALNE SKUTKI EKSPLOZJI MASZYNKI. Wczoraj rano zgłosił się na stację Pogotowia ratunkowego żołnierz Artur Leśniowski (lat 22), który w czasie pracy skutkiem eksplozji maszynki benzynowej doznał poparzenia III. stopnia obu rąk. Nieszczęśliwego opatrzył lekarz Pogotowia. poczem skierował go do szpitala.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KONFERENCJA OKRĘGOWA CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH z powiatów Biała, Wadowice, Żywiec, Maków, Bielsko i Cieszyn, odbędzie się w niedzielę, dn. 28 kwietnia w sali Domu Katolickiego w Białej. Na porządku dziennym sprawozdanie z rozwoju organizacji, sytuacja gospodarcza. a chrześcijańskie Związki zawodowe, referuje poseł Puchałka. Obchody „Rerum novarum“ w okręgu.

„TOWARZYSTWO KOLONIJ WAKACYJNYCH DLA DZIECI SZKÓŁ POWSZECHNYCH KOCHANÓW“ urządza w niedzielę 28 b. m. Loterję spożywczą pod arkadami Sukiennic. Dochód przeznaczony jest na konserwację i powiększenie budynku kolonijnego.

ODCZYT KS.VAN ROYA. W sobotę dnia 27 b. m. o godz. 6 wieczór. w Sekretarjacie Kat. Związku Polek. Rynek L. 9 I. p.. odbędzie się odczyt ks. kanonika Rudolfa Van Roya pod tytułem „Dusza katolicka wobec rewindykacji państwa Kościelnego“.

LABORATORJUM PEDAGOGICZNE. W sobotę 27 b. m. o godz. 7 wieczór odbędzie się posiedzenie Koła T. N. S. W. (Pałac Spiski II. p.). na którem prof. Henryk Rose przedstawi projekt utworzenia nowego typu szkoły gimnazjalnej, opartej na nowym systemie nauczania i oceniania postępu pracy i rozwoju umysłowego uczniów.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B L. 39) sobota 27 b. m. Tadeusz Peiper: Wieczór poezyj; poniedziałek 29 b. m. red. Emil Haecker: Konkursowa komedja Adolfa Nowaczyńskiego „Wiosna narodów w cichym zakątku“ jako sztuka historyczna: czwartek 2 maja prof. Uniw. Dr. M. Willman-Grabowska: Indje obecne. Początek o godz. 7 wieczór.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Cień“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Sobota: „Pigmaljon“ (goś. występ p. Węgierki).
Niedziela po poł.: „Krakowiacy i górale“ (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Pigmaljon“ (gośc. występ p. Aleks. Węgierki).

TEATR GONG

Piątek: „Serwus Marjanku“.
Sobota: „Serwus Marjanku“.
Niedziela: „Serwus Marjanku“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Ewa w futrze“. (Dina Gralla i Igo Sym).
BAGATELA: „Grzech Ingi“.
NOWOŚCI: „Musisz się ożenić“ i „Ostatni dzień kawalera“.
UCIECHA: „Żar miłości“. (Greta Garbo i K. Nagel).
SZTUKA: „Wytworny partner z dancingu“.
CORSO: „Zaczarowana wyspa“ i „Miłość w pociągu“.
WARSZAWA: „Jego najniebezpieczniejsza przygoda“ (Harry Peel).

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w piątek wraca na afisz na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, sztuka D. Niccodemi'ego „Cień“ z p. Jaroszewską w głównej roli w otoczeniu pp.: Ankwicz, Miodońskiej, Zalewskiej, Grolickiego, Krasnowieckiego. Kułakowskiego. — W niedzielę po południu, po cenach zniżonych, po raz 55-ty „Krakowiacy i górale“.

GOŚCINNY WYSTĘP ZESPOŁU ARTYSTÓW TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE odbędzie się w sobotę 27 b. m. w Teatrze Miejskim w Sosnowcu w komedji „Gdybym chciała“.

SIÓDMY I OSTATNI W TYM SEZONIE PORANEK SYMFONICZNY Związku zawodowych muzyków w Krakowie, odbędzie się w niedzielę 5-go maja b. r. o godz. 11 przed południem, w sali Starego Teatru. Na zaproszenie Związku przyjeżdża do Krakowa znakomity dyrygent Walery Berdiajew. pod którego batutą wykonają nasi symfonicy: Beethovena Symfonję Nr. V.. Rimsky-Korsakowa „Car Sałtan“ cz. III. i Marsza z opery „Złoty Kogucik“, oraz Borodina „Chór wieśniaków“. Dwa ostatnie utwory wykonane zostaną w Krakowie po raz pierwszy. Bilety w cenie od 1 do 5 zł do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru (telefon Nr. 1485).

PORANEK FILMOWY DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W „BAGATELI“. W niedzielę 28 b. m. o godz. 11-tej przed południem piękny film p. t.: „Wróbelki“, w których na czele licznych dzieci główną rolę odtworzy niezrównana Mary Pickfort. Programu dopełnią dwie zabawne komedyjki rysunkowe p. t. „Mysi raj“ i „Zesłanie do piekła“, oraz bajeczna komedyjka, grana wyłącznie przez zwierzęta p. t.: „Na dwie łopatki“. Bilety sprzedaje kasa „Bagateli“ w piątek i sobotę od godz. 5-tej po południu, w niedzielę od godz. 9 rano.

Z sali sądowej

4 I PÓŁ ROKU ZA ZABICIE MĘŻA.

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw **Karolinie Ducowej,** l. 49 z Brzeska, oskarżonej o zbrodnię morderstwa, dokonaną na swym mężu, Janie.

W grudniu ub. roku nad wieczorem wrócił do domu mąż oskarżonej w stanie podpitym. W pewnym momencie Ducowa porwała za tłuczek drewniany do ubijania paszy i uderzyła nim kilkakrotnie męża w głowę. Nieszczęśliwy potoczył się na ziemię, a **wskutek wielokrotnego i rozległego załamania kości czaszkowych oraz krwotoku śródmózgowego w kilka minut po zajściu wyzionął ducha.** Na rozprawie oskarżona przedstawiała męża jako notorycznego pijaka, który ją ciągle bił. Świadkowie zeznali, że zmarły, murarz z zawodu, był człowiekiem pracowitym, posyłał co tydzień żonie pieniądze na utrzymanie gospodarstwa, a do kieliszka zaglądał rzadko. Świadkowie zeznali. że Ducowa nie była zdrowa na umyśle i miała opinję pozbawionej rozumu. Według orzeczenia lekarzy znawców, Ducowa była wprawdzie dotknięta histerją, jednak **czynu swego dokonała z pełną świadomością.** Na 2 pytania sędziowie przysięgli zaprzeczyli zbrodnię morderstwa, natomiast zatwierdzili zbrodnię zabójstwa, wobec czego Trybunał pod przewodnictwem sędziego Pilarskiego skazał Ducową na **4 i pół roku ciężkiego więzienia z obostrzeniami.**

Życie gospodarczo-społeczne.

Podrożenie kredytu.

Podwyżka stopy dyskontowej w bankach prywatnych. — Czy wpłyną oczekiwane kredyty zagraniczne? — Dlaczego Bank Rzeszy nie podwyższył stopy dyskontowej.

W naturalnej konsekwencji podwyższenia stopy procentowej przez Bank Polski, **podwyższają ją obecnie i banki prywatne i państwowe,** a to na podstawie upoważnienia przyznanego im decyzją ministerstwa skarbu z dnia 24 bm. Stopa dyskontowa w bankach prywatnych i państwowych wynosić będzie obecnie **13 proc.** zaś w spółdzielniach **15 proc.** Przedstawiciele banków kwestjonują przy tej sposobności wogóle celowość reglamentacji stopy procentowej uważając ją za nieskuteczną dla rozwiązywania kryzysów pieniężnych. P. K. O. podwyższyła już wcześniej oprocentowanie wkładów oszczędnościowych.

Jak wczoraj już zaznaczyliśmy, trudno jest w obecnych warunkach oczekiwać, by podwyżka stopy dyskontowej mogła ściągnąć do kraju poważniejsze kapitały zagraniczne. Kredyty amerykańskie zaspakajają bowiem najpierw zapotrzebowanie kredytowe krajów zachodnich i dopiero gdy jest ono całkowicie pokryte — napływają do Polski. Był zresztą czas — jak zaznacza „Nasz Przegląd":

„kiedy stopa procentowa Banku Polskiego wynosiła **12 proc.** mimo to **nie była ona zachętą dla kapitału zagranicznego** i nie ściągała do nas znacznej ilości obcych kapitałów. Ostatnia stopa procentowa Banku Polskiego była **jedną z najwyższych w Europie, a mimo to nie możemy się pochwalić większym przypływem kapitału zagranicznego** do naszych banków lub instytucji przemysłowych".

W obecnej chwili wobec silnego ożywienia konjunktur w Stanach Zjednoczonych, dużego ruchu w przemyśle amerykańskim wchodzącym w okres „prosperity", o którem wspomniał p. Dewey w ostatniem sprawozdaniu — kapitał amerykański znajduje dostateczną lokatę na rynku wewnętrznym. A nawet na zagranicznych rynkach stopa 7—8 proc. płacona przez banki polskie od kredytów zagranicznych nie jest dla kapitału amerykańskiego szczególną atrakcją, skoro uzyskać ją może i w innych krajach.

W ostatnim czasie — pisze dalej „Nasz Przegląd" — podwyższyły stopę procentową Bank Angielski, Holenderski i dwukrotnie Bank Włoski, natomiast inne banki emisyjne w Europie nawet **Bank Rzeszy** i bank austrjacki więc krajów skazanych na przypływ kapitałów zagranicznych nie podwyższyły u siebie stopy procentowej.

Odzywały się w Niemczech głosy za podniesieniem dyskonta, pytano się, czy nie jest o wiele lepiej dla gospodarstwa narodowego wysoka stopa pieniężna i przypływ obcego kapitału niż naodwrót niskie stopy pieniężne i brak kapitału. Sfery miarodajne oświadczyły się za niską stopą procentową nie dlatego, że stały na stanowisku, iż mogą się obejść bez znacznego przypływu kapitału zagranicznego. Nie podały motywów, dlaczego postanowiły utrzymać dotychczasową stopę procentową".

Bank Polski w obecnej tak ciężkiej dla nas sytuacji nie poszedł za przykładem i wzorem Banku Rzeszy. „Uważamy też podwyżkę stopy procentowej za krok pohopny zwłaszcza, gdy już widoczna była zmiana nastrojów na międzynarodowych rynkach".

Podwyżka stopy dyskontowej podroży w kraju kredyt w ogólności i w odpowiednim stosunku koszta produkcji.

Nic dziwnego, że w tych warunkach zarząd naszych kolei odstępuje od swego wielkiego programu inwestycyjnego, **licząc się nawet ze spadkiem dochodów z eksploatacji.**

———oo———

Rozbudowa kolei żelaz. na Śląsku Ciesz.

Doniosłe znaczenie linji Cieszyn—Moszczenica. Linja kolejowa Ustroń — Wisła.

Na wiosnę b. r. rozpoczęta będzie **budowa linji kolejowej Cieszyn — Zebrzydowice — Moszczenica.** Linja ta z odgałęzieniem do Jastrzębia Górnego będzie miała długość 32 km. Część tej linji przeprowadzi się w ten sposób że wykupiona będzie prywatna linja kolejowa (czeska) z Czeskiego Cieszyna do Kończyc Wlk., na przestrzeni 5 km. prowadząca przez teren polski po prawej stronie Olzy. Kolej ta będzie ważną arterją tranzytową dla węgla z pow. Rybnickiego, który w przyszłości będzie można przewozić z ominięciem czeskich kolei przez Bogumin, a mianowicie przez Cieszyn na Węgry i Bałkan. Linja ta będzie miała również wielkie znaczenie gospodarcze dla Górnego Śląska, gdyż przecinając pola węglowe koło Kaczyc i Kończyc, umożliwi otwarcie koksowni na Śląsku Cieszyńskim. Górny Śląsk dotychczas zmuszony jest sprowadzać rocznie do miljona ton koksu z zagranicy.

Druga **linja kolejowa Ustroń — Wisła,** długości 5 km., jest na ukończeniu i oddana będzie do użytku publicznego w lipcu b. . Projektowane jest przedłużenie tej linji z Wisły do Istebnej, przez co otwierają się nowe drogi dla turystyki. W ten sposób Wisła i okolica po równoczesnem odrestaurowaniu zameczku myśli o wybudowaniu przez gminę wielkiej pływalni z plażą długości 100 m. i wybudowaniu drogi bitumicznej z Ustronia do Wisły, powoli wkracza na czoło miejscowości letniskowych na Śląsku Cieszyńskim.

(j.).

Budowa nowych linij kolejowych odroczona.

Olbrzymie wydatki kolei w związku z katastrofą zimową **wpłynęły b. niekorzystnie na sytuację finansową kolei.**

Sprawność przewozowa kolei nie została jeszcze w pełni **przywrócona,** a konsekwencje katastrofy zimowej, wyrażające się w zniszczeniu taboru parowozowego i wagonowego, będą przez dłuższy czas odbijały się na ruchu kolejowym.

Uzdrawianie naszego obiegu pieniężnego

Z końcem marca b. r. znajdowało się w Polsce w obiegu **1,572.000.000 złotych, wobec 1.413.000.000 zł. w r. 1928 i 1.091.000.000 w r. 1927.** Z zestawienia tych kilku cyfr wynika, że stosunki w dziedzinie obiegu pieniężnego doznały w ciągu ostatnich dwóch lat znacznej poprawy.

Korzystnie również przedstawia się stosunek banknotów Banku Polskiego do biletów zdawkowych.

Według stanu z dn. 31 marca b. r. bilety i monety zdawkowe emitowane przez skarb stanowiły **15 proc. całego obiegu pieniężnego,** reszta zaś, t. j. 85 proc. przypadła na banknoty Banku Polskiego. Udział ten w r. 1928 wynosił jeszcze 80 proc., a w r. 1927 — 61 proc.

Wzrost ilości biletów Banku Polskiego jest następstwem **wycofywania z obiegu biletów zdawkowych.** Proces ten ma na celu całkowite usunięcie biletów zdawkowych, a pozostawienie w obiegu tylko banknotów Banku Polskiego oraz bilonu.

———o———

Kredyty na pobór wyrobów tytoniowych

Ostatni „Dziennik Ustaw" przynosi rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie przyznawania przez Dyrekcję monopolu tytoniowego kredytów na pobór wyrobów tytoniowych. Z kredytów tych mogą korzystać **przedewszystkiem koncesjonarjusze, mający swe filjalne oddziały sprzedaży w okręgach różnych Izb Skarbowych,** a ponadto osoby, jakoteż i instytucje, które otrzymały od Dyrekcji Monopolu **specjalne zezwolenie na jednorazowy pobór wyrobów tytoniowych.**

Na mocy nowego rozporządzenia, Dyrekcji Monopolu przysługuje prawo podwyższenia normy kredytu **do wysokości ¾ miesięcznego poboru wyrobów tytoniowych przedsiębiorstwa.**

Giełda akcyjna w zupełnym zastoju.

Dolar stabilizuje się.

Zainteresowanie giełdy skupiło się wczoraj wyłącznie **na papierach procentowych, z których poszukiwano przedewszystkiem pożyczki inwestycyjnej,** jednakowoż po kursie słabszym. Akcje w zupełnem zaniedbaniu, tak na giełdzie właściwej, jak i na t. zw. pogiełdziu.

Płacono za pożyczkę inwestycyjną 104.25 zł; a dolarówka osiągnęła kurs 88 zł. Z walut dolar gotówkowy utrzymuje się bez zmiany na poziomie 8.91—8.92 zł., a czeki 8.90¼—8.90¾ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Holandja 358.42, 359.32, 357.52; Londyn 43.28½, 43.39, 43.18; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.86½, 34.95, 34.78; Praga 26.39½, 26.46, 26.33; Szwajcarja 171.70, 172.13, 171.27; Wiedeń 125.29, 125.66, 124.98; Włochy 46.74, 46.86, 46.62; Marka niemiecka 211.58.

Pożyczki: 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 103, 103½, 103 — 5% dolarowa 85, 84 — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59 — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 166, 166½ — Bank Spółek Zarobkowych 78½ — Nobel 20 — Lilpop 34 — Ostrowiec 94 — Borkowscy 12½.

DALSZA POPRAWA KURSU ZŁOTEGO W ZURYCHU.

Paryż 20.30¼, Londyn 25.21 1/8, Nowy Jork 5.19.42½, Belgja 72.13¾. Włochy 27.21, Hiszpania 74.80, Holandja 208.70, Berlin 123.23, Wiedeń 72.98, Sztokholm 138.80, Oslo 138.55. Kopenhaga 138.56, Sofja 3.75, Praga 15.37½ ,**Warszawa 58.30,** Budapeszt 90.57½, Białogród 9.12¾, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.64¾, Bukareszt 3.08¼, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 2.18½.

Radio.

Przeszło 7 milj. radjoamatorów w Europie.

Organ radjofonji angielskiej „World Radio" w Nr. 194 podaje ciekawą statystykę rozwoju radjofonji europejskiej z przytoczeniem niektórych liczb amerykańskich i australijskich. Pismo to przytacza szereg liczb, nie dających wprawdzie pełnego obrazu rozwoju radjofonji w Stanach Zjedn., świadczących jednak, że ilość zarejestrowanych abonentów radjowych w Stanach Zjednoczonych sięga kilku miljonów odbiorników. W szeregu krajów, które uporządkowały swą statystykę w dziedzinie radjofonji, na pierwszem miejscu stawia dziennik stan Victorję **w Australji,** która liczy 81,1 zarejestrowanych odbiorników na każde 1000 mieszkańców. Pod tym względem **w Europie na pierwszem miejscu stoi Danja,** która liczy 76,42 odbiorników zarejestrowanych na każde 1000 mieszkańców. Następne miejsce zajmuje Szwecja: 63.47 — 1000. Inne kraje uszeregowane są w porządku następującym: Wielka Brytanja — 59,48, Austrja 53,31; Niemcy — 43.925; Norwegja 22,9, Finlandja — 21,7: Węgry 20,1; Szwajcarja — 17,54; Czechosłowacja 17,4; Łotwa — 11,98; Estonja 11.4; Wolne państwo Irlandzkie 8,4; Polska 7; Italja 1,3 i Rumunja 0,85.

Ze statystyki powyższej wynika, że w Europie pierwsze miejsce zajmuje Danja, drugie Szwecja, trzecie Wielka Brytanja, czwarte Austrja, piąte Niemcy. Wzrost ogólny frekwencji stałej w krajach europejskich w r. 1928 dał **5,000.000 zarejstrowanych odbiorników radjowych.** Liczba ogólna abonentów radjowych w Europie wynosi, według statystyki na dzień 1-szy stycznia r. 1929 **ponad 7.163.000.** Według poszczególnych pozycyj, odnoszących się do wymienionych w statystyce krajów europejskich, radjoabonenci zarejestrowani liczyli: w Danji 252.200, w Szwecji 380.863, w Wielkiej Brytanji 2.628 392, w Austrji 325.200, w Niemczech 2.635.080, w Norwegji 59.956, w Finlandji 73.800, na Węgrzech 168.453, w Szwajcarji 70.183, w Czechosłowacji 236.861, w Łotwie 23.962, w Estonji 14.261, w Irlandji 26.406, **w Polsce 190.000,** w Italji 51.000, w Rumunji 14.487. W zakończeniu dziennik przytacza różnice zasadnicze, które w krajach, jak Francja, Hiszpanja, Belgja i Holandja, znamienne są niestosowaniem systemu licencji, które obowiązuje w innych krajach.

TYLKO 200 TYSIĘCY RADJOSŁUCHACZY W POLSCE.

W miesiącu bieżącym **radjofonja polska** obchodzić będzie **3-lecie** swej działalności. Po trzech latach statystyka zarejestrowanych słuchaczy abonentów wykazała w dniu 1 kwietnia **202.561** osób przy pięciu pracujących stacjach nadawczych. Jest to liczba abonentów minimalna w porównaniu z olbrzymiemi rzeszami radjosłuchaczy stacyj zagranicznych, które naprzykład w Niemczech, Anglji lub Ameryce, obliczają swych abonentów na miljony osób. **W Polsce radjofonja cierpi jeszcze wskutek plagi radjopajęczarstwa, której władze kontrolne nie zdołały unieszkodliwić, mimo usilnych starań.** Ogółem na jeden urząd pocztowy przypada w Polsce około 100 abonentów. Oczywiście największe skupienie abonentów notują w okręgach miejskich.

Programy stacyj radjowych.

Sobota 27 kwietnia.

Kraków (314.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 13 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 14.50 Transmisja komunikatu meteorologicznego i gospodarczego; 15.16 Transmisja z Warszawy: „Drugie cesarstwo"; 17 Odczyt p. t.: „W kajdanach granic językowych" — p. T. Hodakowski; 17.25 Dr. Melly Nucci: „Lekcja włoskiego"; 17.55 Transmisja z Warszawy: Audycja dla dzieci; 18.50 Rozmaitości: 19.10 „Przegląd polityki zagranicznej ub. tygodnia" — Dr. Reguła, wicesekr. Un. Jag.; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej; 20.30 Transmisja operetki z Warszawy. Po audycji, t. j. około godz. 22-giej transmisja komunikatów z Warszawy; 23 Transmisja muzyki tanecznej ze Sali Malinowej hotelu „Bristol" z Warszawy.

Warszawa (1395.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 13 Komunikat rolniczy, meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; 14.56 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy; 15.10 Odczyt „Drugie cesarstwo" — prof. Iwaszkiewicz; 15.35 Komunikat samorządowy; 15.50 Muzyka płyt gramofonowych; 17 „O metodzie prowadzenia ćwiczeń zoologicznych" — dr. Gajl: 17.05 „Z przeżyć i dziejów narodu" — prof. Henryk Mościcki; 17.55 Audycja dla dzieci. Słuchowisko z Warszawy pióra Marji Szpyrkówny; 18.50 Rozmaitości; 19.10 „Ze wspomnień zakładnika — red. Weronicz; 19.35 Nadprogram. komunikaty; 19.56 Sygnał czasu; 20 Odczyt z cyklu „Dzieje muzyki Polskiej" — prof. Stan. Niewiadomski; 20.30 „Bachantka" operetka w 3-ch aktach; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Kwadrans konkursowy; 22.25 Komunikaty PAT.; 22.40 Komunikat policyjny, sportowy, nadprogram; 23 Transmisja muzyki tanecznej z „Bristolu".

Katowice (416.1). G. 11.56 Sygnał czasu; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych: 13 Komunikat rolniczy i meteorologiczny z Warszawy; 15.45 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Muzyka płyt gramofonowych; 17 Nauka czytania nut — Prof. Sachse; 17.25 Skrzynka pocztowa — (p. Reutt); 17.56 Transmisja z Warszawy: Audycja dla dzieci; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Odczyt p. t.: „Sztuka w dawnej Helladzie" — Dr. Dobrowolski. Dyr. Muzeum Śląskiego; 19.56 Sygnał czasu; 20 Odczyt p. t.: „Czar wiosny polskiej" — p. Rutkowski. artysta-malarz; 20.30 Transmisja operetki z Warszawy; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, kwadrans konkursowy; 23 Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Kryzys koalicji rządowej w Pradze.

Na dzień 23 bm. zwołały partje rządowe w Pradze wspólne posiedzenie dla naradzenia się nad sytuacją, którą wytworzył znany atak Kramarza na min. Benesza na kongresie czeskiej Nar. Demokracji. Po referatach ks. min. Szramka i posła Kramarza zebrani doszli do przekonania, że incydent jest „sprawą czysto osobistą pp. Benesza i Kramarza“, i że w niczem nie dotyczy koalicji“.

W ten sposób powinnoby się sprawę uważać za załatwioną, o ile chodzi o rząd. Tasama jednak „Prager Presse“, która podaje te uchwały, donosi, że mimo to sytuacja rządu uważa się dalej za „szczególnie poważną“, coby znaczyło, że któryś z dwóch antagonistów nie jest z takiego rozwiązania zadowolony. Mowa tu może być oczywiście tylko o min. Beneszu, którego organem jest „Prager Presse“. Zwraca ona ponadto uwagę, że klub narodowych socjalistów (z którymi p. min. Benesz jest ściśle związany) zwrócił się telegraficznie do swego przewodniczącego, Klofacza, żeby ze względu na sytuację wewnętrzną jak najspieszniej wrócił z zagranicy do kraju.

Czyżby więc zapowiedź powrotu socjalistów czeskich do rządu?

P. Miedziński zrażony do administracji.

POŚWIĘCA SIĘ PRACY PARLAMENTARNEJ

Warszawa. 25 4. (Tel. wł.) W tych dniach pojawiło się półoficjalne zaprzeczenie pogłosek o rzekomych zmianach, jakie miały nastąpić na stanowiskach wojewodów względnie na wyższych stanowiskach administracyjnych. Zaprzeczenie to odnosi się do wersyj o rzekomych zmianach na stanowiskach wojewodów w Białymstoku, Kielcach, Lublinie i Łodzi. Wymieniano już nawet kandydatów na powyższe stanowiska. Między innemi do Łodzi lub też do Kielc miał pójść b. minister poczt i telegrafów p. Miedziński. Tymczasem okazuje się, że p. Miedziński zupełnie nie miał zamiaru poświęcenia się w najbliższym czasie pracy administracyjnej, oddaje się całkowicie pracy par lamentarnej i weźmie udział w najbliższej sesji sejmowej.

16 milj. zł. zaoszczędziła Małopolska.

w ciągu pierwszego kwartału b. r.

Stan oszczędności w 87 kasach, zrzeszonych w Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie, a działających na terenie województw Krakowskiego, Lwowskiego, Stanisławowskiego, Tarnopolskiego i cieszyńskiej części woj. Śląskiego wyniósł z końcem marca r. b. 198 miljonów zł., wykazując w marcu poważny wzrost w sumie 4.6 milj. zł.

W szczególności w woj. Krakowskiem i w Cieszyńskiem wynosił wzrost 1.8 milj. zł., w woj. Lwowskiem 2 milj. zł., Stanisławowskiem 400 tys. zł., w Tarnopolskiem 260 tys. zł. Przypomnieć się godzi, że w ten sposób w ciągu I kwartału r. b. wzrost oszczędności w zrzeszonych kasach małopolskich przekroczył 16 miljonów zł.

—o—

ULGI PODATKOWE.

Ministerstwo Skarbu postanowiło zwolnić od państwowego podatku przemysłowego eksport solonych śledzi i suszonych jelit. Ponadto przyznano warunkowo ulgową stopę podatkową przedsiębiorstwom handlu hurtownego.

Termin do składania zeznań o dochodzie na rok podatkowy 1929 dla osób fizycznych i spadków wakujących, przesunięto z 1 marca na 1 maja.

CENTRALNY BANK ZIEMSKI UTWORZONY ZOSTANIE W CIĄGU MIESIĄCA.

Sprawa utworzenia Centralnego Banku Ziemskiego weszła na realne tory.

Inicjatywę przejęło całkowicie ministerstwo skarbu, którego delegat prowadzi w Paryżu rokowania z kilkoma grupami bankowemi w sprawie ulokowania zagranicą długoterminowych obligacyj tworzącego się Banku. W dniach najbliższych dyrektor departamentu obrotu pieniężnego min. skarbu zwoła zebranie przedstawicieli polskich towarzystw kredytowych, pragnących przystąpić do Centralnego Banku Ziemskiego.

Pertraktacje posunęły się już tak daleko, że Centralny Bank Ziemski zorganizowany zostanie najdalej w ciągu miesiąca.

SPÓŁDZIELNIA KREDYTOWA I TOWAROWA ZWIĄZKU UZDROWISK.

Związek Uzdrowisk Polskich przystąpił do zorganizowania spółdzielni kredytowej i towarowej dla swych członków, opartej o Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu. Zadaniem spółdzielni będzie zaopatrywanie członków w doborowe urządzenia uzdrowiskowe, oraz udzielanie im kredytu na przeprowadzenie niezbędnych inwestycyj.

Wspaniałe uroczystości jubileuszowe w Monte Cassino.

14 wieków istnienia zakonu Benedyktynów. — Rząd włoski po raz pierwszy wysyła oficjalnego przedstawiciela na uroczystość religijną.

Warszawa 25. 4. (Telef. wł.) W piątek rozpoczynają się w Monte Cassino uroczystości związane z obchodem 1400-tnej rocznicy powstania zakonu Benedyktów. Ojca św. będzie reprezentował sekretarz stanu kard. Gasparri. Także rząd włoski wysłał swego reprezentanta w osobie ministra oświaty. Jest to pierwszy wypadek od roku 1870, żeby oficjalny przedstawiciel rządu włoskiego brał udział w uroczystości religijnej razem z przedstawicielem Papieża. Przebieg uroczystości będzie niezwykle podniosły.

Utrzymuje się pogłoska, że w końcu lata Ojciec św. przybędzie osobiście do Monte Cassino, gdzie był po raz ostatni w roku 1921, po wyniesieniu do godności kardynalskiej.

KARD. GASPARRI O POLSCE.

Kard. Gasparri udzielił przedstawicielowi Pat-a wywiadu, w którym przedewszystkiem wyraził pogląd Stolicy św. na sprawy polskie, następnie omówił znaczenie układu z Kwirynałem.

„Polska, — oświadczył kard. Gasparri — ma w Watykanie to wielkie szczęście, iż posiada miłość i sentyment Ojca Świętego, który tak dobrze ją zna, pamięta i chowa ją w swem sercu. Niekrotnie załatwiane są sprawy związane z Polską, Ojciec Święty wykazuje zawsze żywe zainteresowanie i ojcowską życzliwość dla Waszego Narodu. Zresztą sądzę, że to uczucie Papieża znane jest w Polsce, w której Ojciec Święty wielokrotnie udzielał Swego błogosławieństwa, przekazując je całemu Narodowi“.

Mówiąc o znaczeniu układu laterańskiego przytoczył kard. Gasparri słowa Ojca św. wypowiedziane w tej sprawie do studentów Uniwersytetu Katolickiego w Medjolanie, wyjaśnił przytem szereg fantastycznych wersyj, jakie rozsiewały nieżyczliwe Stolicy św. sfery w związku z tym układem.

Odrzucona propozycja hr. Bernsdorffa.

NIEMIECKIE WNIOSKI ANTYWOJENNE NIE BUDZĄ ZAUFANIA.

Genewa, 25. 4. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komisji rozbrojeniowej rozwinęła się żywa dyskusja nad propozycją niemiecką zakazu puszczania bomb z aeroplanów i areostatków podczas wojny. Argumentacji delegata niemieckiego hr. Bernsdorffa przeciwstawili się liczni delegaci. Delegat angielski stwierdził, że wniosek niemiecki jest bezprzedmiotowy, ponieważ ogólne prawo międzynarodowe zakazuje prowadzenia wojny, w sposób szkodzący ludności cywilnej, aczkolwiek, jak wielka wojna wykazała zakaz ten niema praktycznych skutków. Delegat polski Sokal stwierdził, że chociaż całkowicie podziela zasady bronione przez hr. Bernsdorffa, nie może jednak głosować za propozycją niemiecką, uważa bowiem, że nie idzie o zakaz tego lub innego sposobu prowadzenia wojny, lecz o zakaz samej wojny. Zakaz ten zwarty jest w pakcie Kelloga. Wniosek polski poparty został stanowczo przez delegata francuskiego, oraz delegata greckiego. Po kilku przemówieniach propozycje niemieckie odrzucono.

Na wniosek Politisa uzupełniono odpowiedź negatywną większości delegatów uwagą, że delegacje odrzucając propozycję niemiecką oświadczają, iż bynajmniej nie uznają za dopuszczalne bombardowanie ludności cywilnej.

SCHACHT WYPŁOSZYŁ ZAGRANICZNE WKŁADY Z BANKU RZESZY.

Paryż, 25. 4. (PAT). Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie komisji transferowej pod przew. Parkera Gilberta. Zajmowano się rozpatrywaniem sytuacji banku Rzeszy, w związku z uwydatniającym się ostatnio znacznym odpływem złota i dewiz, który zwiększył się jakoby do tego stopnia, iż zapas złota banku Rzeszy jest podobno bliski spadku poniżej wymienionego prawnie poziomu. Miarodajne koła finansowe wskazują, iż tego rodzaju sytuacja spodowana jest nieprzejednanem stanowiskiem dra Schachta na konferencji rzeczoznawców, które doprowadziło do wycofania wkładów przez banki zagraniczne.

Rewolucyjno-terrorystyczna akcja Pavelica.

WSPÓLNIE Z KOMITETEM MACEDOŃSKIM ORGANIZOWAŁ ZAMACHY POLITYCZNE.

Wiedeń, 25. 4. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu: Korespondent „Vreme“ podaje z Sofji następujące szczegóły o akcji Pavelica. W drodze powrotnej z Genewy spotkał się przywódca organizacji macedońskiej w Wiedniu z Pavelicem. Na tej konferencji omówiono plan współpracy komitetu macedońskiego i grupy Pavelica. Szczegółowa umowa co do przeprowadzenia wspólnej akcji miała nastąpić na konferencji w Sofji. W międzyczasie założył Pavelic organizację rewolucyjną, która w porozumieniu z komitetem macedońskim miała zorganizować zamachy na różne osobistości w Jugosławji. Pierwszą ofiarą tej akcji był redaktor Schlegel. Dalsze zamachy miały być dokonane na pewnych zwolennikach porozumienia chorwacko-serbskiego.

Wiedeń. 25. 4. (PAT.) Dzienniki donoszą z Białogrodu, że prokurator nadzwyczajnego trybunału państwowego dla ochrony państwa otrzymał polecenie oskarżenia dra Pawelica i jego sekretarza Perceca, z powodu mów, jakie obaj wygłosili w Sofji, oraz z powodu ich tamtejszej działalności. Proces ten rozpocznie się wkrótce.

WYDALONY Z SOFJI.

Wiedeń. 25 4. (PAT.) Dzienniki donoszą z Sofji, że demarche białogrodzki zostanie ze strony rządu bułgarskiego załatwiony w sposób zadowalający. Pavelic, z powodu którego powstał cały konflikt, opuścił Sofję i udał się do Konstantynopola.

Wybory w Anglji 30 maja.

Warszawa. 25 4. (Tel. wł.) Baldwin oświadczył w angielskiej Izbie Gmin, że rząd postanowił rozwiązać parlament w dn. 10 maja i przeprowadzić wybory w dniu 30 maja.

—o—

Audjencje u Prezydenta Rzpltej.

Zaprzysiężenie nowego prezesa Banku Pol.

Warszawa. 25 4. (PAT.) Dziś w godzinach przedpołudniowych przedstawiła się Panu Prezydentowi Rzplitej na Zamku nowoobrana naczelna rada adwokacka z prezesem rady, mecenasem Konicem, na czele. Następnie Pan Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji prof. Hubera i Broniewskiego w sprawie działalności akademji nauk technicznych. O godz. 12.45 Pan Prezydent Rzplitej odebrał na Zamku przysięgę od nowomianowanego prezesa Banku Polskiego, dra Władysława Wróblewskiego. Następnie Pan Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji nowomianowanego posła polskiego w Estonji p. Konrada Libickiego.

Rozmowy p. Prezydenta z posłami Be Be

W czasie onegdajszej wizyty posłów z klubu Be Be na Zamku, p. Prezydent Rzplitej — jak podaje „Głos Prawdy“ — prowadził ożywioną rozmowę z poszczególnymi posłami, szczególną uwagę zwracając na zagadnienia rolne. Z posłami reprezentującymi stan średni omawiał sprawy miast, handlu i rękodzieła. W rozmowie z posłami ukraińskimi zaznaczył, iż żywo interesuje się zagadnieniem czy zupełne współżycie Polaków z Ukraińcami da się dość szybko wytworzyć na podłożu prac gospodarczych. Nawiązując do stosunków narodowościowych w Szwajcarji p. Prezydent wskazał na wyższość warunków współżycia narodowości w Polsce, dzięki idealizmowi cechującemu Polskę.

Wyróżniając pos. Bojkę, wziął go p. Prezydent pod rękę, posadził go obok siebie i wypytywał troskliwie o stan zdrowia, pracę oraz warunki życia ludności wiejskiej, wskutek przewlekłej zimy i przewlekającego się przedwiośnia. Przyjęcie zakończyło się wspólną fotografją.

Sport zagranicą.

Nicea. 25 4. (PAT.) W piątym dniu konkursów, w konkursie potęgi skoków brały udział tylko dwa konie polskie Gedymin, który nie osiągnął żadnego rezultatu i Drean, który skaleczył się poważnie na przeszkodzie.

Barcelona. 25 4. (PAT.) Zwołana do Madrytu na 17 i 18 maja konferencja F. I. F.-y została z tym samym terminem przeniesiona do Barcelony.

Bukareszt. 25. 4. (PAT.) Międzymiastowe zawody piłkarskie Bukareszt — Sofja 2:2.

Paryż. 25 4. (PAT.) Rekord francuski w pływaniu na wznak na 200 metrów osiągnął Taris w czasie 2:17.2.

Sztokholm. 25 4. (PAT.) Szwedzki rekord w pływaniu na wznak na 100 metrów osiągnął Lundhal w czasie 1:13.8.

Ateny. 25 4. (PAT.) W zawodach lekkoatletycznych miasto Lozanna zwyciężyło Ateny 45—43 punktami.

Wpływy podatkowe zaczynają maleć!

Po raz pierwszy wpłynęło w marcu b. r. z podatku przemysłowego znacznie mniej do kas skarbowych, aniżeli w analogicznym miesiącu roku 1928.

Wiadomość ta zasługuje na baczną uwagę, gdyż jest jeszcze jednym więcej dla rządu najsilniej przemawiającym dowodem, osłabienia tempa życia gospodarczego. Mimo oficjalnego optymizmu dla uspokojenia obywateli rząd zdaje sobie sprawę z powagi położenia. Stąd owe dążności do ograniczenia inwestycji, zapowiedzi silnej kompresji budżetów miesięcznych itd. Rząd więc obawia się nawet o równowagę budżetu.

ś. † p.

Ks. Wojciech Witkowski

ze Zgromadzenia OO. Redemptorystów

urodzony dn. 23 kwietnia 1869 r. po krótkich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Świętemi Sakramentami, zasnął w Panu we czwartek dn. 25 kwietnia b. r. w 33 roku kapłaństwa.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 27 kwietnia o godz. 9 rano z kościoła OO. Redemptorystów na cmentarz podgórski.

A. AWERCZENKO.

Swaty.

Moskiewska eks-straganiarka Tekla siedziała przed córką kupiecką, panną Agatą Tichonówną i mówiła:

A nie chcesz tego — to weź drugiego! Małoż to próżniaków w Moskwie? Ot, Krutiłow Jerzy Iwanowicz — cóż mu brakuje? Figura niebylejaka: W policji za inspektora służył! A u mnie — powiada — o, gdzie wszyscy siedzą... Niby, że do ula wsadzą... a jaką pięść. Jezu ratuj! Pięść ma taką, że niczem kubeł. Ot, jaka persona!

Ach, nie, nie, nie chcę takiego. Oni tam jak słychać, w aresztach ludzi katują... jeszcze by mnie zabili. Po gębach żony biją...

Ha, trudno moja panno... To już taka natura męska. Dobrze, jeżeli jeszcze nie codzień mąż bije, chociaż znajdzie się czasem i taki co nie bije. A nie chcesz tego — to weź drugiego! Już jeżeli chcesz dobrego męża, to prawdę powiedziawszy, weź Wasyla Wasyljewicza Amposzejewa.

— Wojskowy?

— Nie wojskowy, ale jakby wojskowy w intendenturze służy...

Ach, Teklusieńko... Jak można.

A ty czegoś się tak zaraz rzuciła.

— Toż on ma ręce nieczyste.

— Jakie ci tam ręce, nieczyste? Urzędnik przecie jak się patrzy? Głupiaś, czy co? Toż ten człowiek przy skarbie państwowym służy.

Boję się, że jeżeli przyjdzie do mnie po raz pierwszy z wizytą to gotów jeszcze co świsnąć! Ci interesenci.

— Głupiaś! On jeżeli nawet co weźmie, to tylko dopóki się nie ożeni.

— A potem, to nie z domu — a do domu wszystko — ciągnąć będzie! A ty, jeżeli teraz przyjdzie, co lepsze ubrania z wieszaka pozdejmuj i pochowaj, a do herbaty zamiast łyżek srebrnych, fragetowskie połóż... No a jeżeli nawet i coś zwędzi niechcący? do kieszeni — to trudno: kawaler przecie.. nie pożeniony!...

A pensję jaką pobiera?

Pensję ma wielką, całkiem dostateczną. 47 rubli, 52 kopiejki na miesiąc...

Ale przecież przy takiej pensji to oboje z głodu umrzemy!

I, gdzie tam, panienko! Gdzie tam! Wczoraj jeszcze mi mówił. Szukaj mi — powiada, — stara, panny na żonę, coby różne zagraniczne języki znała... Bo ją z nią, powiada, rok rocznie zagranicę na kwaśne wody wyjeżdżać będę.

A cóż on, bogaty?

— Toż mówię ci, moja miła, że 47 rubli, 52 kopiejki na miesiąc dostaje.

Kręcisz coś, stara. Nie dobrze to jakoś. A jeszcze kto jest?

Jest jeszcze Czyczykow Paweł Iwanowicz, na komorze moskiewskiej przy cle służy. Ten już co do rąk, to czysty nadzwyczajnie. Codzień do domu po paczce mydła zagranicznego przynosi. Moja żona, powiada, w jedwabiach musi chodzić! Taki już jest.

Bogaty bardzo.

37 rubli 82 kopiejki pensji samej. A na komorne 2 ruble 11 kopiejek. Ot, jaki jest... Tylko jedno niedobre u niego widzę: z Francuzicą gdzieś tam na lewo żyje, a i w ferbla za wiele po nocach grywa.

Za jakież to pieniądze. Z tych 37 rubli 82 kop. pensji miesięcznej?

A na komorne...

Nie podoba mi się on jakoś, Teklusiu! Ot jeszcze kto jest?

Ha, jeżeli ci się kochanie nie podoba Paweł Iwanowicz, to weź już chyba Arsenjusza Iwanowicza Wikutikowa: Ten na moskiewskiej obwodowej koleji służy. Tylko co do tego — to poprostu mówię: Bierze łapówki! Bierze i bierze, gdzie się da i co się da! Każdy dzień Boży coś weźmie — taki już jest. A teraz pod sąd jak słyszę, oddali...

To cóż ty mi, głupia kawalerów takich rekomendujesz, których do kryminału wsadzają! Zwarjowałaś. czy co!

Ha, trudno! Teraz już taki porządek w Rosji, miła, jak tylko dobry konkurent — to albo pod sądem albo już siedzi.

No a ci poprzedni?

— A ci — to tak: Albo pod sądem, albo już siedzą. I Krutiłow pod sądem i Czyczykow Paweł Iwanowicz i Wintikow... A co do Ampaszejewa, to ten. jak tylko z kryminału wyjdzie to zaraz do ślubu iść może. Taki już jest.

— A cóż ty mi wciąż tylko takich podsuwasz, którzy łapówki biorą, ty daj mi stara takiego co nie bierze! Masz takiego?

— Jakże go nie mieć, miła! Jest Iwanow student, jest Pietrow adwokat... Wasyljew, sekretarz też nie bierze — sami najlepsi panowie.

— No więc czegóż ty ich chowasz?

— Ha, trudno, miła, ale oni...

— No, no?

— Oni także siedzą.

34 miast miljonowych.

Warszawa na 10-tem miejscu w Europie.

W ostatniem wydaniu angielskiego „Worlda Almanach" znajduje się ciekawa statystyka miast liczących przeszło miljon mieszkańców. Cyfry niestety są nieścisłe, gdyż dane dotyczące miast amerykańskich pochodzą z 1927 r. i 1929 r., europejskich zaś z 1927 r. Nie wymienia się również, jakie przedmieścia są dołączone do tych liczb. Lista przedstawia się następująco: **Europa posiada 12 miljonowych miast** a to: Londyn (7.8 milj. mieszkańców), Berlin 4.1, Paryż 3,1, Moskwa 2.1, Wiedeń 1.8, Leningrad 1.6, Budapeszt 1.2, Glasgow 1.1, Hamburg 1.1. **Warszawa 1.08**, Neapol 1.05, Birmingham 1.02. **Ameryka posiada 10 takich miast:** New-York 6.1, Chicago 3.2, Philadelphja 2.1. Detroit 1.4, Los Angeles 1.2, Cleveland 1.1, Boston 1.1, Saint-Louis 1.1, Buenos-Aires 2.1, Rio de Janeiro 1.7. W Azji znajduje się tych miast dziewięć. Osaka 2.2, Tokio 1.5, Shanghai 1.5, Hankou 1.4, Kalkuta 1.3, Bombaj 1.2, Pekin 1.2, Kanton 1.1, Hańczou 1.

W Australji znajdują się tylko dwa miasta, których ilość mieszkańców przekracza miljon a mianowicie Sydney 1.2 i Melbourne 1.1.

W Afryce tylko Kairo liczy 1.05 milj. mieszkańców.

Warszawa znajduje się na dziesiątem miejscu w Europie a na jednem z ostatnich w całym świecie.

Zbyteczny egzemplarz. Pewna dama żąda w księgarni jakiejś nowej komedji. Księgarz poleca sztukę p. t. „Zazdrosny mąż". — O. dziękuję panu. bardzo — usłyszał w odpowiedzi. Jeden egzemplarz tego wydania mam już w domu, więc drugiego nie potrzebuję...

Zgubiono portfel z dokumentami wojskowemi i cywilnemi — na nazwisko Franciszek Dębski. Znalazcę upraszam o zwrot za wynagrodzeniem. Nowa Olsza 24, — wystawione 2 puk łączności Jarosław unieważnia się. 347

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Kolekta. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.